Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 10 — Wtorek, dnia 10-go stycznia 1928 r. — Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretarjat czynny od godz. 3—6 po południu

BILANS POLITYKI POLSKIEJ ZA ROK 1927

Rok ubiegły był rokiem konsolidacji wysiłków, zmierzających do zapewnienia Polsce pokoju

Przemówienie min. Zaleskiego w Tow. Badań Zagadnień Polityki Międzynarodowej

WARSZAWA, 9.1 (PAT). W dniu dzisiejszym odbył się w resursie kupieckiej doroczny bankiet towarzystwa badań zagadnień międzynarodowych. W bankiecie tym wzięli m. in. udział: **Min. Spr. Zagr. August Zaleski, Min. Reform Rolnych Witold Staniewicz, Min. Poczt i Tel. Bogusław Miedzieński, prof. Jan Kucharzewski, prof. Marceli Handelsman, prezes prokuratorji generalnej Stanisław Bukowiecki, b. Min. Hipolit Gliwic, dyrektor Świtalski, dyr. Jackowski, b. Min. Leon Wasilewski, wojewoda Ludwik Darowski, Min. Karol Bertoni, sen. Stanisław Pozner i in. Po przemówieniu prezesa rady Jana Kucharzewskiego zabrał głos p. Min. Spraw Zagranicznych Zaleski, który wygłosił następujące przemówienie:**

„W ciągu ub. roku dyplomacja dążyła z jednej strony do umocnienia międzynarodowego stanowiska Polski, do podniesienia jej autorytetu, do usunięcia niesłusznych a szkodliwych przesądów i uprzedzeń, istniejących dziś jeszcze w wielu ośrodkach zagranicznych, do wzmocnienia fundametów pokoju i przyjaznych stosunków naszych ze wszystkimi narodami.

Z drugiej strony konsekwentnie zdążaliśmy łącznie z szeregiem innych państw do rozwiązania międzynarodowej organizacji, mają cej ludzkości bezpieczeństwo i pokój zapewnić.

Od chwili powstania Państwa Polskiego nie było roku, w którym stan polityczno-wewnętrzny sprzyjałby tak bardzo polityce zagranicznej, jak rok ubiegły.

W przeciwieństwie do lat ubiegłych, w których nasze stosunki wewnętrzno - polityczne napełniały troską naszych dyplomatów — rok ubiegły odznaczał się tem, że w okresie jego trwania

poprawił się stan wewnętrzno - polityczny i gospodarczo - finansowy państwa polskiego, co w znacznym stopniu ułatwiło działalność na terenie polityki międzynarodowej.

Gdyby chodziło o ogólną charakterystykę naszych w tym okresie poczynań, to bez wahania stwierdziłbym, że rok 1927 był **rokiem konsolidacji wysiłków, zmierzających do zapewnienia Polsce trwałego i tak bardzo potrzebnego pokoju.**

Dla ilustracji przytoczę kilka faktów, któ re poniekąd będą mogły służyć za miarę politycznych zagadnień.

Wniosek potępiający wojnę

Z dziedziny stosunku Polski do Ligi Narodów Min. Spraw Zagranicznych przytacza wniosek Polski, potępiający wojnę. Wniosek ten wywołał niezliczoną ilość komentarzy, nieraz zgoła fantastycznych i nieuzasadnionych. Źródłem naszej akcji wrześniowej było pragnienie rządu zepchnięcia sprawy donioslej bezpieczeństwa powszechnego, z martwego punktu, na jakim utkwiła, była chęć uczynienia nieznacznego chociażby kroku naprzód w kierunku organizacji pokoju między narodami.

Mam wrażenie, żeśmy cel powyższy w znacznej mierze osiągnęli i, że dziś, kiedy z analogiczną inicjatywą wystąpił rząd wielkiej republiki amerykańskiej, nie znajdzie się nikt, ktoby twierdził, że wniosek Polski nie odpowiadał wewnętrznym, psychicznym tendencjom 50 zgromadzonych w Genewie narodów.

Konflikt polsko-litewski

Drugim momentem działalności naszej na terenie Genewy, na który chciałbym zwrócić uwagę Panów, a który doniosłe znaczenie posiada nietylko z punktu widzenia polityki pokojowej Polski, lecz **z punktu widzenia spraw pokoju powszechnego było** — zapoczątkowanie załatwienia konfliktu polsko litewskiego, którego chroniczny stan zapalny **zagrażał nietylko pokojowi Polski, lecz i pokojowi wielu innych krajów.**

Mogę pozwolić sobie na ograniczenie się do stwierdzenia, **żeśmy wynieśli z Genewy to, czegośmy się spodziewali.**

Rezultaty genewskie są poważnym krokiem w rozwoju stosunków polsko - litewskich i mamy nadzieję, że za tym pierwszym krokiem nastąpią inne dalsze.

Nasze wybitnie umiarkowane stanowisko w Genewie przeniknięte troską o utrzymanie pokoju uzyskało uznanie wszystkich rządów i całej niemal opinji świata.

Niebezpieczeństwo możliwości konflagracji wojennych zostało usunięte dzięki naszym wysiłkom i mam nadzieję, że ono się już nie powtórzy.

Być może, że znajdzie się ktoś między obecnymi, kto posądzi mnie o zbytni optymizm i przypomni liczne wywiady ostatnie premjera litewskiego i artykuły „Ljetuvy" i „Ljetuvisa", które zdawałyby się wskazywać na intencje rządu litewskiego oraz, które nie powinny optymistycznie usposabiać co do dalszego rozwoju stosunków polsko - litewskich.

Osobiście dochodzę do przekonania po uważnem przejrzeniu urzędowych i półurzędowych enuncjacji rządu litewskiego. Że jeśli usunąć z nich wszystko to, co należy położyć na karb trosk i kłopotów wewnętrzno-politycznych oraz na karb starych przyzwyczajeń, których trudno się przecież wyzbyć — znajdziemy tam pewne szczegóły, które wskazują na powolny przełom w sposobie myślenia czynników litewskich.

Zdajemy sobie sprawę przecież, że droga obrana przez nas jest mozolna i powolna. Nie podobna przecież zmian psychicznych dokonać z dnia na dzień. Wiemy, że trzeba czasu, by wykorzystać o nas propagowane przekonania, które wpojono w duszę ludu litewskiego. Lud ten przekona się jednak o szczerości naszych zamiarów.

Brednie Waldemarasa

Oczywista, byłoby lepiej, gdyby szef rządu kowieńskiego wstrzymał się od stosowania alegorycznych metod interpretacji do uchwał ostatniej sesji rady Ligi.

Twierdzenie, że ostatni ustęp rezolucji rady Ligi anuluje decyzje konferencji ambasadorów w sprawie Wilna, wywołać może w poważnych kołach politycznych i prawniczych podziw dla scholastycznych uzdolnień autora tych twierdzeń. Oby te ostatnie ułatwią również międzynarodowej opinji zorjentowanie się w wypadku niepowodzenia rokowań polsko - litewskich, co do przyczyn tego niepowodzenia.

Stosunki polsko-niemieckie

Trzecim przykładem wreszcie, jaki mam na myśli jest sprawa stosunków polsko-niemieckich. W roku ubiegłym mniej więcej o tej porze mówiłem na takimż zebraniu, że podstawą dążeń polityki polskiej są dążenia do stosunków sąsiedzkich z Niemcami.

Z wielorakich względów, ekonomicznych zaś w pierwszym rzędzie leży to zarówno w interesie Polski, jak i Niemiec.

W ciągu roku ubiegłego uporczywie zdążaliśmy do tak sformułowanego celu. Z zadowoleniem stwierdzam, że w roku ubiegłym ze strony kierowników niemieckiej polityki zagranicznej

ujawniono dobrą wolę,

zmierzając do jednego z nami celu: do ustalenia i utrwalenia dobrych sąsiedzkich stosunków między obu krajami. Wysiłki te przyniosły konkretne wyniki w formie szeregu porozumień i układów.

Chcę podkreślić dwa momenty w stosunkach między Polską a Niemcami. Pierwszy z tych momentów — to zarysowująca się na gruncie Genewy między Niemcami a Polską współpraca, zdążająca do umocnienia podstaw pokoju powszechnego.

Drugi czynnik, to widoczna ewolucja w poglądach znacznej części niemieckiej opinji publicznej na Polskę w ogólności, a na stosunki niemiecko - polskie w szczególności. Otóż uważam za obowiązek stwierdzić, że w jednej i drugiej sprawie stanowisko delegacji niemieckiej przyniosło pożądane wyniki.

To współdziałanie będzie rozwijać się i w przyszłości, w dzielących nas kwestjach na gruncie Genewy — sprawach gdańskich.

Sprawy gdańskie

Co się tyczy spraw gdańskich, to rozwój ich w roku przyszłym wydaje się zapowiadać pomyślnie.

Mam nadzieję, że w przyszłości rada Ligi będzie miała mniej kłopotu z rozstrzyganiem drobiazgowych sporów polsko - gdańskich. Pozwolę sobie do tego szkicu pokojowej działalności dyplomatycznej dodać jedną jaskrawą ilustrację.

Stosunki z Sowietami

Przypominam Panom incydent dyplomatyczny polsko - sowiecki spowodowany tragiczną śmiercią posła Wojkowa. Pożałowania godny ten wypadek wyrósł w oczach świata wskutek początkowego, odruchowego może stanowiska rządu sowieckiego ponad miarę.

Obserwatorom zagranicznym *wydało się, że wojna polsko - sowiecka wisi na włosku.*

Co do mnie osobiście to obaw tych nie żywiłem. Incydent ten wymagał poważnych wysiłków celem rychłej jego likwidacji. Stanowisko nasze uniemożliwiło rozsiewanie powtarzających się dawniej wiadomości o rzekomych agresywnych zamiarach w stosunku do rządu sowietów.

W ten sposób roztropnem postępowaniem rząd polski nie dopuścił do zaognienia stosunków polsko - sowieckich, lecz od pewnego czasu na horyzoncie stosunków *obserwujemy oznaki zapowiedzi lepszej pogody na dzień jutrzejszy.*

Rząd polski rad byłby, gdyby rząd sowiecki zrewidował swój stosunek w sprawie paktu o nieagresję z Polskę. Rokowania utknęły na martwym punkcie z 2-ch powodów: 1) rząd sowiecki nie zgadza się na prowadzenie klauzuli, przewidującej arbitraż w wypadkach sporów pomiędzy obu państwami, motywując to niemożliwością wynalezienia bezstronnego arbitra, 2) rząd sowiecki nie uznaje postulatu naszego, aby przed podpisem paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Rosją analogiczne pakty podpisane zostały pomiędzy Rosją a państwami bałtyckiemi. Mam wrażenie, że argumenty sowieckie nie przekonają nikogo.

Pakt o nieagresji bez zasady arbitrażu posiada znaczenie tylko moralne.

Co się tyczy stosunków z państwami bałtyckiemi, a w szczególności z Estonją i Finlandją są jaknajlepsze i przyjazne i nie widzę niczego, coby mogło je zepsuć. Ograniczony charakterem bankietowego przemówienia nie pozwala mi rozwinąć momentów wszystkich wyczerpujących ekspose na temat polskiej polityki zagranicznej.

Starałem się poruszyć te sprawy, które wydawały mi się najcharakterystyczniejsze i które najwięcej wymagały wyjaśnień.

Chodziło mi o pewnego rodzaju syntezę ogólną.

Co do szczegółów zaś, to śledząc pracę Panów wiem, że Panowie poświęcają sprawom tym wiele czasu.

Życzę więc Panom i nadal pomyślnej pracy w tym rozpoczynającym się roku i prowadzenia jej z pożytkiem, w myśl zasady, że jednym z najpoważniejszych wrogów naszej polityki zagranicznej jest brak głębszej wiedzy o niej wśród społeczeństwa".

Konsolidacja rzemiosła polskiego

Dnia 15 b. m. w sali konferencyjnej „Resursy" Rzemieślniczej w Łodzi o godz. 10-ej rano rozpocznie się zjazd przedstawicieli towarzystw rzemieślniczych z całego województwa łódzkiego, poprzedzony uroczystem nabożeństwem w Katedrze.

Celem tego zjazdu jest konsolidacja rzemiosła polskiego i odpowiednie zorganizowanie się dla skuteczniejszego wywalczania tych praw i postulatów, które należą się rzemiosłu polskiemu, jako najpoważniejszemu czynnikowi gospodarczemu i patrjotycznemu Stanu Średniego.

To też na zjazd ten przybędą liczni przed stawiciele władz i instytucyj, zaś prezes Ban ku Gospodarstwa Krajowego, generał br. Roman Górecki przyrzekł albo osobiście wziąć udział, albo też wydelegować w swojem zastępstwie dyrektora Sporysza, który wygłosiłby referat o obecnej polityce kredytowej rządu.

Również obiecał przyjechać na zjazd zasłużony działacz mieszczański b. poseł de Rosset.

Rękodzielnictwo polskie musi zorganizować się w silne instytucje gospodarcze, gdyż z jednej strony musi rozszerzyć uzyskane ustawą przemysłową z dnia 7 czerwca 1927 r. prawa, a z drugiej strony powinno wyzyskać i to, co mu nadaje powyższa ustawa.

Tak, np., dzięki interwencji przedstawicieli „Resursy" Rzemieślniczej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, oraz u czynników miarodajnych sfery decydujące opracowują obecnie możliwości uznania za rzemiosła takie cechy, jak, tkacki, pończoszniczy i sukienniczy, które zostały pominięte w ustawie przemysłowej. A przecież nie zapominajmy, że całe miasteczka i osady w naszym okręgu są zamieszkałe przez tkaczy, pończoszarzy i sukienników, których liczba w województwie łódzkiem dosięga 60,000! Tyleż więc rękodzielników chrześcijańskich nie brałoby udziału w wyborach do Izby Rzemieślniczej, tyluż rękodzielników chrześcijańskich zostało obecnie pozbawionych praw i przywilejów, przysługujących rzemiosłu.

Również dzięki interwencji przedstawicieli rzemiosła polskiego został wydany okólnik, pozwalający wykonywać dożywotnio swój zawód technikom dentystycznym, którym początkowo ustawa zabroniła.

Moglibyśmy nanizać wiele przykładów, jak interwencje organizacyj i zrzeszeń gospodarczych uchylają krzywdzące rozporządzenia lub wyjednują nowe uprawnienia, wpływające na rozwój poszczególnych warsztatów pracy.

To też „Resursa" Rzemieślnicza w Łodzi, zdając sobie dobrze sprawę z tego stanu rzeczy, przystąpiła bardzo energicznie do konsolidacji wszystkich czynników rzemieślniczych dla obrony słusznych praw i żywotnych interesów rękodzieła, potęgując uświadomienie w szerokich warstwach rękodzielniczych.

Że inicjatywa „Resursy" znalazła żywy oddźwięk i w innych okręgach całego kraju, mieliśmy sposobność przekonać się podczas niedzielnego zjazdu Stanu Średniego w Warszawie, gdzie kilkakrotnie podnoszono publicznie zasługi „Resursy" Rzemieślniczej w Łodzi w dziele konsolidacji rzemiosła polskiego, a nawet Stanu Średniego, co zmierza w końcowym wysiłku do odrodzenia tak świetnej przeszłości mieszczaństwa polskiego.

Stanisław Targowski.

Nieudany napad

na prez. Nikaragui

PARYŻ, 9.1 (AW). „Chicago Tribuns" donosi, że wczoraj około trzydziestu uzbrojonych kłusowników napadło na samochód prezydenta Nikaragui-Diaza z zamiarem zamordowania prezydenta. Patrol zorjentowawszy się jednak w sytuacji począł z szaloną szybkością pędzić, udaremniając w ten sposób zamach.

W kołowrocie przedwyborczym

Lista bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. — Pracownicy państwowi i komunalni w Poznaniu idą do wyborów pod hasłem współpracy z Rządem.

Jak już donoszono w głównej komisji wyborczej złożono pierwsze państwowe listy wyborcze do Sejmu. Nr. 1 otrzymał dla swojej listy bezpartyjny blok współpracy z rządem.

Jak się dowiadujemy na czele tej listy stoi dr. Bartel, dalej idzie min. Składkowski, ministrowie Staniewicz, Moraczewski, Czechowicz. Z wyjątkiem prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego i ministra spraw zagranicznych Zaleskiego wszyscy ministrowie kandydują do Sejmu bądź z listy państwowej bądź też z poszczególnych okręgów. Na liście państwowej niema ministra Meysztowicza, który kandyduje z okręgu wileńskiego oraz ministra Romockiego, który kandyduje z okręgu piotrkowskiego. Niewiadoma jest narazie kandydatura ministra rolnictwa Niezabytowskiego. Na liście państwowej Nr. 1 znajdują się pozatem nazwiska wojewody poznańskiego Bnińskiego, Janusza Radziwiłła, Zdzisława Lubomirskiego, rektora Kochanowskiego.

* * *

Jak się dowiadujemy nie jest jeszcze ustalone, czy w okręgach zgłoszona będzie osobna lista konserwatywno - ziemiańska, czy też konserwatyści pójdą na wspólnej liście bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

POZNAŃ, 9.1 (AW). Z kół pracowników państwowych, samorządowych i komunalnych województwa poznańskiego ukazał się komunikat, stwierdzający, że pracownicy państwowi, komunalni i samorządowi idą do wyborów pod hasłem państwowości polskiej oraz współpracy z rządem. Dążą do zblokowania się z takim zrzeszeniem, które uznaje te same zasady i gwarantuje zastępstwo interesów zawodowych, jak również zapewni wybór reprezentantów tych rzesz do ciał ustawodawczych.

Komitet wyborczy przygotowawczy stwierdza, że ogół wymienionych pracowników jakoteż ich organizacje zawodowe nie upoważniły dotychczas nikogo do ich reprezentowania w już utworzonych komitetach wyborczych, a wszelkie kroki pod tym względem idą na rachunek jednostek, nie zaś ogółu.

Zjazd wojewodów w związku z wyborami

WARSZAWA, 9.1. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W związku ze zbliżającemi się wyborami odbędzie się dnia 10 bm. jednodniowy zjazd wojewodów pod przewodnictwem ministra spraw wewn. gen. Składkowskiego. W zjeździe weźmie udział 16-tu wojewodów oraz komisarz rządu m. Warszawy. Zjazd odbędzie się w sali konferencyjnej ministerjum spraw wewn. Przewidziane jest otwarcie zjazdu przez p. wicepremjera Bartla, o ile mu na to pozwoli stan zdrowia.

Marzenia ściętej głowy...

Nacjonaliści niemieccy marzą o monarchji

Zw. Reorganizacji Rzeszy narzędziem w ręku monarchistów

BERLIN, 9.1 (PAT). „Vossische Zeitung" występuje dziś przeciwko działalności utworzonego przed kilku dniami zwizku dla reorganizacji Rzeszy niemieckiej, stwierdzając, że związek ten pozostaje pod przeważnym wpływem stronnictwa niemiecko-narodowego i że za swój główny cel uważa reorganizację Rzeszy niemieckiej pod jednym tylko względem, mianowicie zapomocą złączenia w jednej osobie urzędu pruskiego prezydenta państwa z prezydenturą Rzeszy i urzdu pruskiego, prezydenta ministrów z urzędem kanclerza.

„Vissische Zeitung" twierdzi, że w ten sposób nacjonaliści i monarchiści pragną otworzyć sobie drogę do przywrócenia monarchji, mają oni bowiem nadzieję, że będą mogli dojść w przyszłości do wyboru jakiegoś Hohenzollerna na prezydenta Rzeszy, któryby przy projektowanej przez nich reformie konstytucji stał się wówczas automatycznie prezydentem Prus i w ten sposób zogniskował w swoich rękach te całą władzę, jaką dawniej posiadał król pruski i cesarz niemiecki.

Mogłoby to być ułatwieniem dokonania zamachu stanu jednocześnie w Prusach i w całych Niemczech.

Naprężenie między centrum a ludowcami

„Tägliche Rundschau" atakuje ostro stronnictwo centrowe

BERLIN, 9.1 (PAT). Naprężenie, istniejące pomiędzy stronnictwem centrowem a niemiecką partją ludową w sprawie ustawy szkolnej, zaczyna się wyrażać w coraz bardziej ostrzejszej polemice pomiędzy odnośnemi dziennikami obu stron.

Organ niemieckiej partji ludowej „Tägliche Rundschau" atakuje frakcję centrową z powodu ostatniego przemówienia prezesa stronnictwa posła Gerarda, który oświadczył kategorycznie, że centrum jest partją republikańską.

„Tägliche Rundschau", stojąca bardziej na prawo od centrum, odpowiada na to ironicznie, że członkowie partji centrowej mogą wobec tego powoływać się w miarę potrzeby na jednego z dwóch kierowników stronnictwa albo na republikańskie deklaracje prezesa partji posła Gerarda, albo też na oświadczenia prezesa frakcji centrowej w Reichstagu kanclerza Marxa, który niedawno jeszcze twierdził, że centrum nie jest żadną zdecydowaną partją republikańską, lecz tylko partją konstytucyjną.

Tamiza narazie spokojna

Dziś oczekiwane jest podniesienie się poziomu wód

LONDYN, 9.1 (PAT). Dziś o godz. 3 rano zanotowano przesilenie powodzi. Poziom wody w Tamizie jest nieco niższy od powierz chni bulwarów.

Ulicom nadbrzeżnym nie zagraża obecnie niebezpieczeństwo tak wielkie, jak dni ubiegłych. Istnieje jedynie obawa, że zalew nad brzeżnych ulic mógłby się powtórzyć przy silniejszym wichrze. Ludność dzielnic położonych wzdłuż dolnego biegu Tamizy jest bądź usunięta z mieszkań parterowych i suteryn, bądź też zabezpieczona sztucznemi sąpami, z worków z piaskiem.

Lord major Londynu zainicjował zbiórkę na rzecz dotkniętych klęską powodzi.

Na fundusz pomocy składany w Mansion House, król Jerzy przesłał 100 funtów szterlingów, a królowa Marja 50 funtów.

Kustosz „Tate Gallery" zawiadamia, że liczne zbiory sztychów, akwareli i szkiców Turnera, podmoczonych wodą, która wdarła się do suteryn galerji, udało się wysuszyć i wyprasować.

LONDYN, 9.1 (PAT). Dzisiaj w porannych godzinach oczekiwano tu z wielkim nie pokojem nowego podniesienia się wody na Tamizie. Dotąd nie nadeszły żadne wiadomości o wylewach, jakkolwiek poziom wody na rzece zrównał się z poziomem pobrzeża.

Wieczorem prawdopodobnie stan wody się podniesie.

Istnieje mimo to przypuszczenie, że wobec korzystnego wiatru nie grozi na pobrzeżu nowe niebezpieczeństwo.

Najwyższy poziom wody spodziewany jest jutro. Władze śledzą bardzo uważnie każde podniesienie się stanu wody, podejmując wszelkie niezbędne zarządzenia na taki wypadek.

Pożar na lotnisku

Szybka akcja straży stłumiła pożar w zarodku

WARSZAWA, 9.1 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wczoraj około godziny 9-ej rano powstał nagle pożar na terenie warsztatów lotniczych w Mokotowie.

Ogień powstał w budynku, mieszczącym kotłownię, której dach pokryty był materjałem łatwopalnym, t. j. papą.

Dach zajął się wskutek zbyt wielkiego rozgrzania się pieca.

Niebezpieczeństwo było duże, gdyż w sąsiedniej szopie mieścił się skład łatwopalnych materjałów.

Szybka akcja ratownicza zdołała zażegnać rozwinięciu się pożaru.

Straty nieznaczne.

Bojówki ukraińskie

ukrywały się pod płaszczykiem skautingu

RÓWNE, 9.1 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). W tych dniach władze zlikwidowały organizację ukraińską „Ptast", która pod płaszczykiem skautingu przygotowywała kadry oficerów i podoficerów dla przyszłej armji ukraińskiej. Organizacja tworzyła również bojówki dla ochrony działaczy, propagujących wywrotowe hasła. W samym powiecie równieńskim organizacja liczyła 400 członków. Na czele stali instruktorzy Proswity.

Fabryka fałszywych akcyj

została wykryta przez policję lwowską

LWÓW, 9.1 (AW). Policja lwowska wykryła aferę fałszerską fabrykatów podrabianych akcyj przemysłowych. Przeprowadzona na podstawie posiadanych doniesień rewizja u niejakiego Gałusa doprowadziła do znalezienia szkiców akcyj, farby oraz specjalnego papieru, przygotowanych do fabrykacji. W ciągu dalszego śledztwa stwierdzono łączność afery Gałusa z zawodowym fałszerzem pieniędzy Braunem, którego projekty Gałus wykonywał technicznie. Stwierdzono, iż wspólnicy projektowali w pierwszym rzędzie podrabianie akcyj Jaworzyna i Parowozów. Obu fałszerzy osadzono w więzieniu.

Sanie pod pociągiem

WARSZAWA, 9.1 (Tel. wł. „H. Łódzk.") W dniu 8-ym b. m. w km. 230 klm. linji kolejowej Sokółka-Kuźnica, na przejeżdżającego saniami przez przejazd kolejowy mieszkańca wsi Kruglany, Mikołaja Wiśniewskiego, najechał pociąg osobowy, przyczem ciężko go pokaleczył, rozbijając sanie. Przyczyną wypadku spłoszenie się konia.

Pechowy Berlin

Pęknięcie rury wodociągowej spowodowało częściowy zalew wielu ulic

BERLIN, 9.1 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wczoraj Berlin nawiedziła jeszcze jedna katastrofa. W pobliżu ulicy Scharlotten burgerchosse w dzielnicy Tiergarten pękła główna rura wodociągowa. Zalanych zostało wiele ulic. Południowo-zachodnia i północno-wesodnia część Berlina znalazły się nagle bez wody. Straż pożarna obawiając się, że zabraknie wody w razie jakiegoś pożaru, musiała założyć węża do głębokich, starożytnych studzien przed gmachem Teatru Wielkiego i w innych częściach miasta. W kilka godzin dopiero uszkodzenie zostało usunięte.

Katastrofa kolejowa w Holandji

Pociąg zdemolował gmach dworca

AMSTERDAM, 9.1 (Tel. wł. „Hasła Łódz kiego"). Wczoraj wieczorem wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy pociąg osobowy wjechał na stacji Zandvoort na gmach dworcowy. Pociąg szedł z szybkością 35 klm. Najechał przedewszystkiem na zaporę stacyjną, połamał ją i przełamując mur gmachu stacyjnego, wjechał do jednego z pokojów biurowych. Parowóz i dwa wagony osobowe zostały poważnie uszkodzone. Maszynista odniósł ciężkie rany. Jedna pasażerka została zabita, 4 osoby odniosły lżejsze rany.

Zamach bombowy

podczas uroczystości dworskiej

PARYŻ, 9.1 (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). „Journal" donosi z Madrytu, że podczas uroczystości narodowej w miejscowości Priego de Cordoba nieznany sprawca rzucił w tłum bombę, która zraniła ciężko 12 osób. Kilka osób natychmiast zmarło, a kilka musiano przewieźć do szpitala. Prawdopodobnie zamach był aktem zemsty politycznej.

Różne wiadomości

PROJEKT PODWYŻKI PŁAC URZĘDNICZYCH.

„Korespondencja Warszawska" dowiaduje się, że w sprawie podwyżki dla urzędników istnieje w rządzie kilka projektów.

Według ostatnio opracowanego projektu, sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że urzędnicy zostaną podzieleni na dwie grupy, przyczem urzędnicy do VIII kat., t. j. urzędnicy wyższych kategoryj, otrzymają 18 proc. dodatku do pensji, urzędnicy zaś od VIII kat. otrzymają 15 proc. dodatku.

Projekt ten został już szczegółowo opracowany do wniesienia na Radę Ministrów.

ZJAZD ZWIĄZKÓW CECHÓW RZEŹNICKO-WĘDLINIARSKICH W WARSZAWIE.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy dnia 8 b. m. równocześnie ze Zjazdem Stanu Średniego w Warszawie odbył, się też w stolicy zjazd związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich woj. warszawskiego.

Przewodniczył prezes związku p. Henryk Weber. Po odczytaniu sprawozdania z działalności Stowarzyszenia za rok 1927, wygłosił prezes centralnej organizacji związków rzeźnicko-wędliniarskich, p. Syler z Poznania referat o Ustawie Przemysłowej. Radca ministerjum przemysłu i handlu, p. Jung, nadmienił, **iż cechy pozostają podstawową komórką Izb rzemieślniczych odpadają im jedynie wyzwoliny.** Cechy winny wystąpić o legalizację na zasadzie nowej Ustawy Przemysłowej i następnie łączyć się w związki wojewódzkie poszczególnych dziedzin, a dopiero potem w związki związków cechowych.

O komisjach cennikowych, żądając ich zniesienia i przekazania kompetencji starostom — mówił p. H. Weber, o dowolności w wymiarze podatku obrotowego i sposobach przeciwdziałania temu, p. A. Daniszewski.

NIEZWYKŁY WYBUCH GAZÓW.

Dnia 2 b. m. wieczorem nastąpił na tak zw. „Księżej Górze" koło Zubrzca pow. Buczacz, Wsch. Małopolska, wybuch gazów wytworzonych przez naturalne gaszenie się pokładów wapna i gipsu, znajdujących się w tej miejscowości.

Niebezpieczeństwa dla ludzi niema. Wskutek wybuchu została wyrwaną ziemia w postaci lejka w promieniu około 1 m. Ziemia naokoło miejsca wybuchu pomimo 18 stopni mrozu zamieniła się w błoto, gdyż śnieg stajał pod wpływem podniesienia się temperatury, wywołanej erupcją.

Według podania miejscowej ludności, podobne wybuchy w okolicy Zubrzca były już przed wojną, a nawet przed 20 laty był sprowadzony przez zarząd dóbr w Zubrzcu specjalista geolog, który stwierdził, że przyczyną wybuchu jest naturalne gaszenie się wapna i gipsu.

Niewątpliwie zjawiskiem tym zainteresują się nasi geologowie i przeprowadzą na miejscu badania, zwłaszcza, że ostatnie fachowe badania przeprowadzone były przed 20 laty, a więc już stosunkowo dawno.

STEIGER URZĘDNIKIEM LWOWSKIEGO SĄDU.

Do prezesa sądu karnego we Lwowie zgłosił się onegdaj Steiger, bohater głośnego procesu o zamach na b. Prezydenta Wojciechowskiego.

Ponieważ Steiger, jako kandydat adwokacki, otrzymał przydział do sądu cywilnego, a nie karnego — p. prezes Hawel odesłał go do właściwej instancji.

Steiger przydzielony został na razie do sekcji I.

Po 3—4 miesiącach przejdzie do sekcji III i według kursujących pogłosek zostanie przydzielony do sędziego Rutki, który, jak wiadomo, prowadził śledztwo przeciwko Steigerowi, jako podejrzanemu o zamach i na podstawie wyników śledztwa sędziego Rutki odbył wzmiankowany proces.

Po odbyciu tej, niepozbawionej pikanterji praktyki w sekcji III, przejdzie Steiger do tak smutnej dlań pamięcią zapisanego gmachu sądu karnego.

ZMIANA STATUTU P. K. O.

Podobno na skutek starań ministra poczt i telegrafów Miedzińskiego w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana statutu P. K. O. w tym kierunku, że instytucja ta będzie podporządkowana ministerstwu poczt i telegrafów. Stanowisko prezesa P. K. O. zostanie zniesione, a na czele instytucji stać będzie dyrektor, podlegający ministrowi poczt i telegrafów.

Lud nie chce wodzów głupich i przedajnych!

Masowy, spontaniczny ruch chłopski idący w kierunku Zjednoczenia Ludowego oraz współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego — winien zwrócić na siebie baczną uwagę polityków dzisiejszych, którzy pragną ode grać lub odgrywują pewną rolę w życiu społecznem i politycznem, w szczególności zaś ci, którzy pragną wejść do przyszłego Sejmu w charakterze posłów.

Bo przecie nie łudźmy się. Hasła wyborcze używane dzisiaj nie są nowe: są takie same używano przy każdych wyborach, takich samych używać będziemy w przyszłości przy każdej okazji, lub zgoła bez okazji.

Witos przecie chciał zjednoczyć ruch ludowy i nawet mu się to częściowo udało. Stary, zręczny intrygant polityczny, wlot zorjentował się czego pragnie chłop i do czego dąży wieś.

To też byliśmy świadkami wielkiej potęgi politycznej Witosa i jego partji.

Stanęło nawet przy nim, przez pewien czas stronnictwo chłopskie, będące przecie emanacją najczystszych dążeń i haseł ludowych — Wyzwolenia.

Ale rozczarowanie przyszło szybko.

Nie wytrzymał długo ani Witos ani zgraja otaczających go karjerowiczów. Ze szczytnych haseł zrobiono przedmiot najbezwstydniejszego handlu. Za garść złota można było kupić od Witosa setki tysięcy dusz chłopskich, były to czasy najhaniebniejszej pańszczyzny, jaka kiedykolwiek w historji swej przeżywała Polska.

Głosami swych wyborców handlowano w sposób cyniczny. Rzucano te głosy nieraz na szalę wrogą interesom ludu. Porano się z najczarniejszą reakcją. Robiono tajne układy, konszachty i zmowy.

To też idea zjednoczenia ludu prysła jak bańka mydlana. Zaczęło się wszystko rwać, targać i rozłazić w przeróżne strony.

Poszło swoją drogą Wyzwolenie. Ale zarażone straszną chorobą destrukcji znowu się rozpadło, a potem jeszcze raz i jeszcze raz. Któżby zresztą, te rozłamy policzył?

A o „Piaście" już lepiej nie mówić. U góry została klika intrygantów, jak Witos, Kiernik itp. i terrorem lub intrygami utrzymywała przy sobie pewną ilość ludzi, nawet skądinąd uczciwych!

Lecz taki nienaturalny zlepek istnieć w żaden sposób nie mógł, więc rozłamy lub odstępstwa mieliśmy niemal co tydzień.

Namnożyło się więc partyj, grup i grupek ludowych, które siały demoralizację i demagogję wśród ludu — a wszystkie szły z hasłem **„zjednoczenia".**

Aż ocknął się wreszcie chłop polski ze swego gnuśnego snu i apatji.

Jakgdyby uderzył pięścią w stół i krzyknął gromko **„Wara"!**

Wara wam przekupnie i judasze handlować duszą chłopską!

Bo długie lata niewoli politycznej w niepodległej Polsce nauczyły już chłopa polskie go rozumu.

Przyszedł przecie i przemówił Marszałek Piłsudski, który rządzi Polską, nawołuje do ładu, uczy pracy i porządku, karności i posłuszeństwa.

Na ten moment czekał właśnie chłop.

Poszli precz intryganci, demagodzy, i chłop zaczyna mówić za siebie sam. Jednoczy i porozumiewa się z sobą piastowiec i wyzwoleniec, „dąbszczak" i „okoniarz", mówią sami za siebie i stanowią sami o sobie, bo tak pojęli swą rolę.

Więc spontanicznie i wspaniale, tworzy się wielkie Zjednoczenie Ludowe, ogarniające Polskę całą, i staje u boku Tego, który Polskę budował i odbudował.

To też zwróćcie na ten ruch uwagę, panowie działacze polityczni, a ludowi w szczególności. Chłop polski jest powolny i cierpliwy. Długo słucha, patrzy i myśli. Można go do pewnego czasu okłamywać, ale gdy przyjdzie chwila chłopskiego czynu, gdy zażądają od was wykupienia tych waszych wekselków na wietrze lub wodzie pisanych, to wtedy życie zmiecie was z powierzchni na zawsze.

Więc bądźcie rozumni i uczciwi.

Bor. Tomczak.

„Czeka" na Ukrainie

(Dzieje dziesięcioletniego terroru)

GPU (Gosudarstwiennoje Politiczeskoje Uprawlenie), znane szerokiemu ogółowi pod nazwą „Czeka", w tych dniach obchodziło uroczyście dziesięciolecie swej krwawej działalności. Nie będzie przeto od rzeczy zapoznać czytelników z rozwojem tej organizacji, sama nazwa której — Czeka — weszła do leksikonu prawie wszystkich języków europejskich, jako synonim mordów i terroru.

„Czeka" została założona 20 grudnia 1917 roku na podstawie uchwały Sownarkomu, sprecyzowanej i napisanej własnoręcznie przez samego Lenina. Uchwałą tą powołana została do życia komisja pod nazwą „Wserosijskaja Czerezwyczajnaja Komisja" dla walki z kontrrewolucją. Zadanie tej komisji było określone w uchwale w sposób krótki, ale wyraźny:

1) prześladować i likwidować wszystkie organizacje kontrrewolucyjne,

2) ustalić środki skutecznego zwalczania kontrrewolucjonistów.

Szczególnie ciężkie zadanie przypadło „Czeka" na Ukrainie. Pisze o tem sam prezes wszechukraińskiego Czeka — Balicki w „Prolet. Prawdzie" (289).

„Czeka" na Ukrainie miała przed sobą szczególnie ważne zadania. Pierwszy okres działalności „Czeka" na Ukrainie obejmuje lata 1918 — 1919. W tym czasie zwalczała ona cały szereg nielegalnych organizacyj ukraińskich oraz denikińskich. Między innemi wykryli wtedy czekiści szeroko rozgałęziona organizację wywiadowczą pułkownika Troickiego, który zajmując dość wysokie stanowisko w czerwonej armji, zdradzał tajemnice wojskowe denikińcom i organizował powstanie na tyłach wojsk bolszewickich.

Na całej Ukrainie wybuchły powstania pod hasłem „bij komunistów, precz z Moskwą". W marcu 1919 roku zaaresztowali czekiści w Kijowie poularnego na Ukrainie działacza włościańskiego Kuźmę Korża i 5 członków głównego powstańczego komitetu ukraińskiego; przed egzekucją czekiści w okrutny sposób znęcali się i bili ich do nieprzytomności, chcąc wymusić zeznania. Ponieważ jednakże na wszystkie pytania dostawali jednakową odpowiedź — „niech żyje niepodległa Ukraina" — przeto wszystkich rozstrzelano na podwórzu więzienia Łukjanowskiego w Kijowie. W odpowiedzi na to w samym Kijowie wybuchło powstanie pod dowództwem atamana Zielenego; powstańcy ukraińscy zajęli przedmieścia Kijowa: Kureniwkę i Podół; Sawnarkom ukraiński uciekł z Kijowa do Charkowa, lecz kilkunastu wybitnych komunistów dostało się do rąk powstańców, którzy ich zamordowali. Bolszewicy skoncentrowali pod Kijowem oddziały Łotyszów i Chińczyków i powstańcy zmuszeni byli cofnąć się w głąb kraju. Jednocześnie w południowej Kijowszczyźnie ataman Grigorjew, a na Zaporożu — Machno prowadzili wojnę przeciwko bolszewikom.

W 1920 roku działalność „Czeka" napotyka na wielkie trudności, zamiast bowiem większych powstań, które można było zlokalizować, powstańcy zastosowali inną taktykę — liczne drobne oddziały, rozsiane po całej Ukrainie, napadały na urzędy sowieckie, mordowały urzędników i w ten sposób sterroryzowały władze sowieckie tak, że w wielu miejscowościach nie było wcale ani rad, ani urzędów sowieckich. Ruch powstańczy w tej formie osiągnął punkt kulminacyjny po wojnie polsko - sowieckiej w 1920 r. i trwał przez czas dłuższy.

Jak przyznaje Balicki, czerezwyczajka ustaliła, że wówczas działało na Ukrainie 40 tysięcy „bandytów" politycznych. Od tego czasu „bandytyzm" polityczny nie schodzi z porządku dziennego i sporadycznie wybucha w tej lub innej miejscowości Ukrainy z mniejszą lub większą siłą. Rząd sowiecki zaniepokojony tym „bandytyzmem" politycznym delegował w 1921 roku na Ukrainę samego Dzierżyńskiego, ażeby „rozpalonym żelazem zniszczyć ukraińskie ośrodki kontrrewolucyjne.

Dziesiątki tysięcy nieszczęśliwych ofiar zginęło wówczas w lochach czerezwyczajki. Mimo to ruch antysowiecki na Ukrainie nie ustaje.

Trzeci okres obejmują lata 1921 — 1923, kiedy organizacje ukraińskie zaprzestają powstań, a organizują t. zw. „wybuchy w środku". Akty terorystyczne oraz sabotowanie władzy sowieckiej w różnych formach osłabiają aparat sowiecki na Ukrainie do tego stopnia, że „Czeka" jest zmuszona do ściągania najzdolniejszych czekistów z całej Rosji na Ukrainę. W każdym miasteczku, w każdej wsi działały rewolucyjne komitety, prowadzą ce planową akcję. W tym okresie wybucha powstanie na prawobrzeżnej Ukrainie, które dopiero po ciężkiej walce zostało zlikwidowane przez konne oddziały Kotowskiego, zamordowanego później w Odesie.

W roku 1924 nastąpiło stosunkowe uspokojenie na froncie wewnętrznym i rząd sowiecki, chcąc zamanifestować w oczach zagranicy, od której Z. S. S. R. spodziewał się kredytów spokój wewnętrzny i rzekomy koniec wojny domowej, zmienił nazwę „Czeka" na „Gosudarstwiennoje politiczeskoje uprawlenje" (GPU). Ta zmiana nazwy nie zdołała jednak że zamaskować prawdziwego stanu rzeczy na Ukrainie. Spokój bowiem na froncie wewnętrznym trwał krótko i ruch niepodległościowy z nową siłą ogarnął ukrainę.

Wyżej wspomniany szef ukraińskiej „Czeka" pisze, że „aczkolwiek nie mamy obecnie frontów zewnętrznych, ale mamy przed sobą wszystkie oznaki tak zwanej „małej wojny", która polega na tem, że tajne organizacje dokonywują aktów terroru i sabotażu, rujnując życie gospodarcze i utrudniając sytuację wewnętrzną".

W tych to znamiennych okolicznościach obchodzi „Czeka" dziesięciolecie swego istnienia.

W Sowietach wolno rabować i mordować!

W najwyższym sądzie Ukrainy sowieckiej miał miejsce niezwykły, jak na czasy dzisiejsze, proces.

Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch marynarzy: Tyszkin i Daszkiewicz, oskarżonych o organizację zbrojnego buntu na okręcie „Inkerman" w czasie, gdy statek znajdował się na pełnem morzu w drodze z Gałaczu do Aleksandrji.

Okręt płynął pod flagą egipską. Buntownicy zażądali od kierownictwa okrętu skierowania go do brzegów sowieckich, poczem w sposób bestjalski zamordowali pomocnika kapitana, starszego mechanika i szereg innych marynarzy. Nawet, gdy uległszy represjom, okręt skierował się do brzegów sowieckich. Daszkiewicz i Tyszkin ciągle jeszcze mordowali zwierzchników i w ten sposób opanowali okręt. Gdy przybyli do Odessy, oddali opanowany przez nich „Inkerman" do dyspozycji Sowietów, jako „zdobycz rewolucyjna".

Sąd odeski, gdzie odbyła się początkowo rozprawa przeciwko Daszkiewiczowi i Tyszkinowi, uznał ich winnymi jedynie przekroczenia granic konieczej obrony i skazał Tyszkina na 6, a Daszkiewicza na 18 miesięcy zwykłego więzienia.

Wskutek skargi zasądzonych, najwyższy sąd Ukrainy obecnie zniósł wyrok sądu odeskiego i zwolnił oskarżonych od wszelkiej kary, a to na tej podstawie, że wprowadzili się korsarstwa oraz szeregu barbarzyńskich mordów, lecz „uczynili to na korzyść proletarjatu oraz w obronie interesów państwa sowieckiego, dlatego też nie zasługują na żadną karę".

Ideologja Sowietów wyraża się więc w rabunku i mordowaniu ludzi bezkarnie, co urzędowo stwierdził sąd sowiecki, a co niezaprzeczenie w najszerszem tego słowa znaczeniu sowieckie G. P. U. praktykuje na całym terenie „raju" bolszewickiego.

Wycofanie banknotów

pięćdziesięciozłotowych

Z dniem 1 b. m. wycofano z obiegu banknoty 50-złotowe z r. 1919 koloru czerwonego z wizerunkiem Kościuszki. Banknoty te obecnie można wymieniać tylko w Banku Polskim.

Wobec wynikających zatargów między właścicielami sklepów a klijentelą na tle 2-złotowych banknotów, zaznaczyć należy, że zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu, wspomniane banknoty tracą moc prawnego środka płatniczego dopiero z dn. 31 marca b. r. Po tym terminie, aż do dnia 31 marca 1930 r. będą wymieniane na monety oraz bilety Banku Polskiego w centralnej kasie państwowej, w kasach skarbowych oraz w oddziałach Banku Polskiego.

KRONIKA

Wtorek, 10 stycznia, Agatona P.
Środa, 11 stycznia, Honoraty.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Tajfun".
Teatr Kameralny — Asekuracja wierności.
Teatr Popularny — „Wesoła para".
Teatr w sali Geyera — „Chłopi".
Teatr „Gong" — Tak się robi gwiazdy.

KINA:

Casino — Czarny Pirat.
Corso — Pociąg w płomieniach.
Czary — Pod groźbą śmierci.
Grand-Kino — Niewinnie zasądzony.
Imperial — Tajemniczy rycerz.
Mewa — Za grzechy młodości.
Odeon — „Pacyfic".
Oświatowy — Metropolis.
Resursa — Księżna Czardaszka.
Splendid — Karuzela udręczeń.

Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Wielki program świąteczny.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 10 stycznia, dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski, (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek 12 b. m.

W czwartek, dnia 12 stycznia 1928 r. o godzinie 19 i pół punktualnie, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ulicy Pomorskiej 16, od będzie się 1 (II sesji) posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: Komunikaty. Wybór na rok kalendarzowy 1928 członków Prezydjum Rady Miejskiej i stałych komisyj radzieckich oraz 2 członków Komitetu Nagrody Literackiej m. Łodzi, jak również 2 członków Komisji Archiwalnej. Po zatem sprawozdania Komisji Finansowo-Budżetowej w przedmiocie przekroczeń budżetowych w roku adm. 1926 oraz przekroczeń budżetowych w I kwartale 1927 r.

Zjazd rzemieślników-Żydów

Uchwalił poparcie dla rządu Marsz. Piłsudskiego

W dniu onegdajszym odbył się w Łodzi wojewódzki zjazd organizacji rzemieślniczej żydowskiej, na którym omawiano cały szereg żywotnych spraw, dotyczących ogółu rzemieślników żydów oraz obecny moment polityczny w związku z wyborami do sejmu i senatu.

Omawiając na zjeździe politykę obecnego rządu marszałka Piłsudskiego mówcy wskazywali na jego przychylne stanowisko wobec żydów, z którego to względu należy go poprzeć. Jednocześnie zapowiadzieli jak najostrzejszą opozycję przeciwko rządowi, gdyby po ukonstytuowaniu się ciał ustawodawczych zmienił swe stanowisko wobec żydów, w sensie dla nich niekorzystnym.

W wielu miejscowościach narodowy blok żydowski zawrze umowy z demokracją polską, dzięki czemu żywioły popierające rząd Marszałka Piłsudskiego uzyskają należną reprezentację. (p)

Ortodoksi

stworzyli Żydowski Blok Narodowy

W dniu onegdajszym odbyła się w lokalu organizacji żydów ortodoksów „Aguda" konferencja rejonowa ogólno - żydowskiego bloku narodowego, w której brali udział przedstawiciele „Agudy" partji ludowej, stowarzyszenia kupców m. Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 73, stowarzyszenia drobnych kupców, przy ulicy Cegielnianej 15 i liczni delegaci prowincjonalni.

Na konferencję tę przybył również przedstawiciel egzekutywy ogólno - żydowskiego bloku narodowego b. poseł Prylucki.

Po dłuższej dyskusji uchwalono wszystkimi głosami przeciwko jednemu głosować za blokiem narodowym żydowskim, protestując przeciw blokowi mniejszości narodowych.

W końcu wybrano komitet okręgowy, którego zadaniem będzie prowadzenie prac przedwyborczych.

Baczność wyborcy!

Już tylko kilka dni sprawdzać można spisy wyborców

Każdy wyborca powinien natychmiast a najpóźniej do dnia 15 bm. w swojej Komisji Obwodowej przejrzeć spis wyborców i upewnić się, czy jest w spisie.

W bramie każdego domu wywieszone jest zawiadomienie, do jakiego obwodu dany dom należy, oraz gdzie się mieści Komisja Obwodowa. Do najprzykrzejszych bowiem rzeczy należy przekonanie się w czasie głosowania, za około dwa miesiące, że się utraciło głos z powodu pominięcia w spisie wyborców.

ZAKRES DZIAŁANIA KOMISYJ WYBORCZYCH.

Na podstawie też praktyki wyborów poprzednich stwierdzono, że ludność w sprawach wyborczych zwraca się często do władz administracyjnych z prośbą np. o wciągnięcie do spisu wyborców, sprostowanie itd. Dla uniknięcia obecnie powtarzania tych bezprzedmiotowych zwracań się do władz administracyjnych, wyjaśnić należy, że na czas wyborów ustanowione są specjalne organy władz wyborczych pod formą komisyj wyborczych obwodowych i okręgowych z Państwową Komisją Wyborczą na czele. Wszelkie sprawy związane ze sprawami wyborców, list kandydackich itp., załatwiają wyłącznie te władze i do nich się zwracać należy. Władze administracyjne, a w pierwszym rzędzie policja, są organami pomocniczemi komisyj wyborczych i spełniają jedynie zlecenia przewodniczącego komisji.

Zagrożony wykreśleniem z listy, wskutek czyjejś reklamacji, wyborca składa wyjaśnienie, poparte dokumentami obwodowej komisji wyborczej. Od nieprzychylnej decyzji komisji obwodowej służy prawo odwołania do komisji okręgowej. Rozstrzygnięcie komisji okręgowej zaskarżyć można do Sądu Najwyższego. Żaden obywatel nie może jednak wnieść skargi bezpośrednio do Sądu Najwyższego, reklamacja jego przejść zawsze musi obie instancje komisyjne i wniesiona być musi na ręce tychże komisyj. W związku z wątpliwościami co do prawa głosowania osób skazanych prawomocnie za przestępstwa, wyliczone w ustawie, wyjaśnić należy, iż osoby, przeciw którym toczy się dopiero śledztwo w sprawie karnej i przez sędziego śledczego zastosowany został dozór policji, jako środek zapobiegawczy, mają prawo głosowania i skreślone z listy wyborczej w żadnym wypadku być nie mogą. Podstawą do skreślenia może być tylko skazujący za pewne przestępstwa np. za przeciwdziałanie wyborom w r. 1922 (dekret z 1919 roku) prawomocny wyrok sądowy.

DLA ZAPOBIEŻENIA GWAŁTOM BOJÓWEK PARTYJNYCH.

Władze bezpieczeństwa wydadzą w najbliższych dniach szereg zarządzeń, zmierzających do zapobieżenia w okresie wyborczym jakimkolwiek wystąpieniom bojówek partyjnych, mogących zakłócić normalny przebieg wyborów.

Funkcjonarjusze policji państwowej mają być pouczeni o obowiązujących przepisach w sprawie urządzania wieców i zgromadzeń wyborczych.

Szczególną uwagę zwracają władze bezpieczeństwa na to, aby wrogie państwu elementy nie wykorzystały okresu wyborczego dla swej agitacji.

Wal.

NA FRONCIE PRZEDWYBORCZYM

nie zaszły żadne większe zmiany

Socjaliści niemieccy akceptują posunięcia P. P. S. Związek Ludowo-Narodowy i Ch. D. Narady N. P. R.-prawicy

UTWORZENIE KOMITETU BEZPABTYJNEGO.

W dniu wczorajszym ukonstytuowany został w Łodzi bezpartyjny komitet współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego na którego czele stanął adw. Wodziński. Utworzony też został komitet na powiat łódzki, na którego czele stanął burmistrz m. Zgierza p. Świercz. Siedzibą komitetu jest Łódź. Taki sam komitet zawiązany został w Łasku z siedzibą w Pabjanicach pod przewodnictwem p. Tomczaka. W bieżącym tygodniu tworzone będą komitety do współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego w innych miastach województwa łódzkiego. W powiecie łódzkim szanse rządu są szczególnie pomyślne, dla współpracy z nim, bowiem tworzone są komitety we wszytkich gminach.

ZWIĄZEK LUDOWO - NARODOWY.

W niedzielę wieczorem odbyła się specjalna konferencja zarządu Związku Ludowo-Narodowego w Łodzi. Na konferencji omawiano sytuację przedwyborczą oraz taktykę wyborczą Związku Ludowo-Narodowego w okręgu łódzkim. Zasadniczą wytyczną jest wspólne wystąpienie Zw. Ludowo-Narodowego na terenie miast z Chrześcijańską Demokracją. Co się zaś tyczy nazwisk kandydatów, to tych postanowiono narazie nie ujawniać, lecz ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie jeszcze w bieżącym tygodniu. (p)

N. S. P. S. AKCEPTUJE POSUNIĘCIA P. P. S.

W związku z doprowadzeniem do skutku pozytywnego rokowań w sprawie utworzenia bloku sacjalistów polskich i niemieckich przy wyborach do sejmu i senatu odbyło się specjalne posiedzenie Rady Naczelnej Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy. Na posiedzeniu tem przewodniczący b. poseł Kronig złożył obszerne sprawozdanie w wyniku którego postanowiono zaakceptować wszystkie dotychczasowe posunicia w sprawie wspólnego wystąpienia z P. P. S. przy wyborach. Jednocześnie na temże samem posiedzeniu wyłoniona została specjalna komisja w składzie pp.: Kronig, Kuk i Hunker, która upoważniona została do przeprowadzenia technicznego wszystkich uchwał co do wspólnego wystąpienia z P. P. S. (p)

NARADY N. P. R.-PRAWICY.

Jak się dowiadujemy N. P. R.-prawica po stanowiła poddać rewizji stosunek swój do rządów Marszałka Piłsudskiego w wyniku czego doszła do przekonania, że należy z rządem tym współpracować. Taka zmiana stosunku do rządu pociągnie za sobą łatwiejsze uzgodnienie platformy wyborczej z lewicą-N. P. R. W konsekwencji swej uchwały prawica-N. P. R. postanowiła nie wystawiać własnej listy kandydatów do sejmu i senatu.

UWAGI DLA PRZEWODNICZĄCYCH OBW. KOM. WYB.

Wobec tego, iż odbywa się obecnie sprawdzanie spisów wyborców przez publiczność przewodniczący okręgowej komisji wyborczej p. sędzia Korwin-Korotkiewicz zwrócił się do przewodniczących komisyj obwodowych, by zwracali pilną uwagę na to, by sprawdzanie spisów wyborców nie spowodowało w nich jakichkolwiek braków, któreby później wpłynęły paraliżująco na bieg prac przedwyborczych. (p)

CH. D. MA WOLNĄ RĘKĘ PRZY WYBORACH.

Jak wiadomo w całym szeregu miast kraju Chrześcijańska Demokracja pójdzie do wyborów do sejmu i senatu łącznie z „Piastem", natomiast w Łodzi posiada wolną rękę i w obecnej chwili nie wiadomo jeszcze jakie zajmie stanowisko. (p)

Na marginesie kampanji wyborczej

Odezwały się już surmy wyborcze. Z międzypartyjnego zespołu orkiestralnego wydobywają się coraz silniejsze w swej barwie tony i płyną ku tak mało u nas politycznie wyrobionym masom.

A zdawałoby się, że wszystkie sztandary z wypisanemi na nich hasłami i programami dzierżone są przez chorążych, dla których dobro społeczeństwa i potęga kraju własnego są najwyższemi celami.

Jakież refleksje budzą się dziś w atmosferze wstępnych harców wyborczych?

Czy dotychczas zaobserwowana akcja zdradza poważne zrozumienie obowiązków obywatelskich względem wzmacniającego swe fundamenty państwa naszego?

Bylibyśmy niepoprawnymi optymistami, gdybyśmy twierdzić chcieli, że z doświadczeń ostatniego okresu odrodzonego bytu na rodowego umieliśmy wyciągnąć właściwe wnioski!

Nic podobnego!

Dalej jesteśmy areną ścierających się i zwalczających najbrutalniej prądów. Podzieleni na groteskową wprost liczbę partyj i koteryj przedstawiamy taką pstrą mozaikę społeczno - polityczną, iż nic dziwnego, że zagranica patrzy się na nas nie jak na naród o wysokiej i starej tradycji mocarstwowej, lecz jak na jakiś cudaczny nowotwór państwowy o braku prymitywnych pierwiastków dojrzałości politycznej.

Nie zmienia istotnego obrazu fakt stworzenia kilku bloków wyborczych. Bloki wyborcze są konieczne ze względów taktycznych. Rozstrzelone głosy drobnych ugrupowań, rozległych najczęściej na tle chorobliwych ambicyj jednostek, byłyby stracone. Bloki jednak, ąni tak wyraźnie już się zarysowujące, nie są dowodem krystalizacji umysłów, nie są świadectwem ogniskowania się myśli społecznej, — padobnie, jak nie są jakiemś remedjum przeciw rozsypce stronnictw na dziesiątki kół w przyszłym sejmie.

Cóż bowiem widzimy?

Walka o mandaty, walka o wpływy i walka o utrzymanie się na powierzchni życia publicznego każe grupom często na djametralnie odmiennych „pozycjach" stojących podać sobie dłoń, zasiąść przy wspólnym stole konferencyjnym, rzucić zasłonę na istniejące między niemi sprzeczności interesów i... układać „zjednoczoną" listę kandydatów.

Nie miałoby to w sobie nic zdrożnego i owszem należałoby się cieszyć z objawów solidarności, gdyby nie świadomość, iż w wielu wypadkach intencje nie są szczere.

Jakież to kierunki zetrą się w wyborczej batalji?

Jakież siły skupiają się w czterech głównych blokach?

„Bezpartyjny blok współpracy z rządem" — jest jedną z poważnych sił, która uzyska dzięki coraz życzliwszemu natchnieniu umysłów dla poczynań rządu Marszałka Piłsudskiego bezwzględnie poważny sukces.

Drugi blok organizują koła t. zw. „narodowe". Trzonem tego bloku jest narodowa demokracja.

Trzeci blok (mówimy o miastach) tworzą socjaliści. Jeśli mowa o Łodzi, to liczyć się należy bezwzględnie z wprowadzeniem przez blok socjalistyczny przedstawiciela swego do nowego sejmu.

Wreszcie blok mniejszości. Na terenie Łodzi tworzą go żydzi z sjonistami na czele i mieszczanie niemcy.

W kolejnych artykułach omówimy szczegółowo „treść" każdego bloku.

Naturalnie, że poza temi blokami pójdą do wyborów różne samodzielne „operujące" lotne oddziały partyjne.

I tak rok 1928 — będzie nowym etapem w historji naszej.

Najciekawszem jest, jakie — zależnie od wyników wyborów, — stanowisko w stosunku do przyszłego sejmu zajmie rząd. O tem, by miała nastąpić jakakolwiek zmiana, by rząd miał się podać do dymisji lub chciał się uzależnić od nastrojów, sympatyj czy animozyj i poszczególnych frakcyj nikt, — ani nawet najzawziętszy wróg obecnego rządu — nie myśli.

I w tem mają rację.

Luboń.

Baczność, bezrobotni pracownicy umysłowi

13 stycznia kończy się termin przenumerowywania legitymacyj

Jak już donosiliśmy ostatnio dla bezrobotnych pracowników umysłowych przeprowadzał w grudniu przenumerowanie legitymacyj osób zarejestrowanych, a pobierających zasiłki. Pomimo obwieszczeń duża ilość bezrobotnych pracowników umysłowych nie zgłosiła się do kotr. nie przedkładając tem samem legitymacyj swych dla dokonania zmiany numeracji.

Wobec tego ostatnio dla bezrobotnych pracowników umysłowych postanowił wyznaczyć ostateczny termin przedstawienia do przenumerowania legitymacyj na dzień 13 b. m. i ci wszyscy zarejestrowani bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy w dniu tym nie zgłoszą się w godzinach urzędowych do biura oddziału przy ulicy Al. Kościuszki 9, pozbawieni zostaną prawa do pobierania zasiłków, korzystania z obiadów dla bezrobotnej inteligencji oraz ulg różnego rodzaju przysługujących nim.

Rozmowy telefoniczne w miesiącu grudniu

Jak wynika z zestawień sporządzonych przez zarząd telefonów łódzkich w ciągu miesiąca grudnia przeprowadzono w Łodzi 2,670,000 rozmów telefonicznych, czyli, że 70,000 rozmów więcej, niż w miesiącu listopadzie.

W dniu 1 stycznia ogólna ilość aparatów telefonicznych w Łodzi wynosiła 6,967, w ciągu miesiąca grudnia przybyło 160 abonentów telefonicznych. (p)

Z DNIA

MINISTER SKŁADKOWSKI ZAPROSZONY NA BAL. Specjalna delegacja zarządu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w Łodzi wyjechała do Warszawy celem zaproszenia ministra Składkowskiego na bal reprezentacyjny województwa łódzkiego, urządzany staraniem stowarzyszenia w salach reprezentacyjnych Urzędu Wojewódzkiego dnia 14 stycznia b. r., t. j. w nadchodzącą sobotę.

DODATEK KOMUNALNY DO PATENTÓW. W związku z wykupywaniem patentów akcyzowych dla wytwórni wódek i restauracyj na rok 1928 odbyło się posiedzenie magistratu, na którem zastanawiano się nad wysokością dodatku komunalnego do państwowego podatku akcyzowego i w rezultacie uchwalono, by do ceny patentu akcyzowego był w myśl uchwały poprzedniego magistratu doliczany dodatek w wysokości 100 procent dla wytwórni wódek i 200 procent dla zakładów, prowadzących wyszynk alkoholu. (p)

ZATARG W FIRMIE „GENTELMAN". W dniu wczorajszym powrócił z Grudziądza p. Walczak, który z ramienia strajkujących robotników firmy „Gentelman" bawił w tamtejszej fabryce wyrobów gumowych, celem zapoznania się z obowiązującymi w tej fabryce warunkami pracy i płacy.

Na zwołanem następnie zebraniu strajkujących robotników omawiano przywieziony cennik i postanowiono na konferencji w inspektoracie pracy domagać się odpowiednio skorygowanego cennika dla firmy łódzkiej. (bip)

NOWE UBEZPIECZENIA, A KASA CHORYCH. Dyrektor Kasy Chorych dr. Sam borski interwenjował w Warszawie w zakładach ubezpieczeń dla pracowników umysłowych w sprawie roli, jaką wobec nowej ustawy odgrywa Kasa Chorych.

Kasa Chorych, w myśl ustawy pośredniczy przy zgłaszaniu do ubezpieczeń emerytalnych pracowników umysłowych, wobec czego w dniu dzisiejszym pracodawcy mogą nabywać we wszystkich lecznicach Kasy Chorych odpowiednie druki, zaś zgłaszanie pracowników może mieć miejsce tylko w wydziale ewidencji ubezpieczeń i centrali Kasy Chorych. (b)

NOWE PRZEPISY HIGJENICZNE NA DWORCACH. Z dniem 1 stycznia r. b. weszły w życie nowe przepisy, mające na celu zapewnienie należytej czystości produktów spożywczych podawanych podróżnym na dworcach kolejowych. Przepisy te brzmią jak następuje:

W bufetach stałych przechowywanie przekąsek, wędlin, ciasta, bułek i wogóle wszelkich środków żywnościowych odbywać się może tylko w gablotkach szklanych, otwieranych jedynie od strony sprzedającego.

Sprzedaż przekąsek, ciastek, bułek i t. p. na peronach odbywać się ma w zamkniętych torebkach z przezroczystego papieru lub też z umieszczonych na wózkach gablotek lub przenośnych tacek gablotkowych, o szczelnie zamkniętych ścianach ze szkła lub celulozy.

Na peronach piwo podaje się tylko w butelkach lub z syfonów, mleko, herbatę i kawę bądź w szklankach, bądź też z dzbanków, nakrytych szczelnie przykrywkami, szklanki przeznaczone do nalewania z dzbanków powinny stać odwrócone na czystym papierze lub serwecie.

Odpowiedzialność za ścisłe wykonywanie niniejszych przepisów spada na zawiadowców stacyj. (p)

CHOROBY ZAKAŹNE W ŁODZI. W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 1-go do 7-go stycznia r. b. do Wydziału Zdrowotności Publicznej zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny — 6 wypadków (w poprzednim tygodniu 9 wypadków); dur plamisty — wypadku nie było (w poprz. tyg. 1 wypadek); płonica — 10 wypadków (w poprzednim tygodniu 22 wyp.); błonica — 13 wypadków (w poprz. tyg. 21 wyp.); odra — 9 wypadków (w poprz. tyg. 11 wyp.); krztusiec — 12 wypadków (w poprz. tyg. 9 wypadków); gorączka połogowa — 1 wypadek (w poprz. tyg. 3 wyp.); drętwica karku — wypadków nie było (w poprzednim tygodniu 1 wypadek). Ogółem — 51 wypadków (w poprzednim tygodniu 77 wypadków).

Z powyższego zestawienia wynika, że stan zdrowotny naszego miasta w okresie sprawozdawczym w porównaniu z tygodniem poprzednim znacznie się poprawił. Zanotowano o 26 wypadków mniej, aniżeli w okresie od 25 do 31 grudnia ub. roku.

ECHA NADUŻYĆ W MAGISTRACIE. Specjalna komisja, powołana przez Magistrat w związku z nadużyć dokonanych przez urzędnika Emila Sztajnbrechera w Oddziale Przemysłowym Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich po ścisłym zbadaniu ksiąg stwierdziła, że sprzeniewierzona kwota wynosi zł. 10,090 i 6 groszy.

Łódź pod znakiem rozbudowy

Wielki pasaż w centrum Łodzi

zostanie wybudowany w ciągu 3—4 lat

Przy ul. Piotrkowskiej 75, na miejscu małego domku, staną drapacze nieba

Przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 75 stoi mały parterowy domek drewniany, który stanowi dziwny kontrast na tle sąsiadujących z nim domów 3 i 4-piętrowych, zaś w podwórzu znajduje się fabryka, a za nią wolna przestrzeń i wyjście niezabudowane na Aleje Kościuszki.

Właściciele tej posesji po naradzie postanowili zużytkować cały ten teren w sposób iście amerykański i naszkicowano plan narazie prowizoryczny, na prawdziwą amerykańską modłę.

Domek drewniany, jak również i fabryka mają być usunięte całkowicie, a z terenu całego od ul. Piotrkowskiej do Alei Kościuszki ma być utworzony pasaż, wzdłuż którego staną 6—7 piętrowe budowle, przyczem parter, pierwsze i drugie piętra mieścić będą domy towarowe i sklepy, dwa wyższe piętra— biura, a reszta lokale mieszkalne.

Całe przejście z ul. Piotrkowskiej na Aleje Kościuszki wzdłuż domów towarowych będzie pokryte szklanym dachem, przyczem wejścia z obu ulic urządzone zostaną w oryginalny sposób na wzór amerykańskich wejść do kompleksów domów handlowych.

Oczywiście, że cały ten plan będzie zrealizowany przez specjalnie na ten cel utworzone konsorcjum z kapitałem zagranicznym, a całkowite urzeczywistnienie tego planu nastąpi po upływie 3—4 lat. (bip)

Gmach powszechnej spółdzielni spożywców

ma stanąć w najbliższym czasie przy ul. Srebrzyńskiej

Delegacja spółdzielni pozyskała sobie poparcie p. prez. Ziemięckiego

W dniu onegdajszym zwróciła się do prezydenta Ziemięckiego delegacja powszechnej spółdzielni spożywców w osobach pp. radnego Potkańskiego, Walczakowskiego i Ziętalskiego w sprawie przydzielenia współdzielni tej placu pod budowę wielkiego gmachu, w którym mieściłyby się wielka piekarnia mechaniczna, masarnia, magazyny i biura spółdzielni. P. radny Potkański w rozmowie z pre zydentem Ziemięckim umotywował obszernie sprawę budowy powyższego gmachu, wskazując, że ruch spółdzielczy w Łodzi rozwija się w sposób imponujący, tak że na budowę samej tylko piekarni mogącej obsłużyć wszystkich członków spółdzielni postanowiono zaciągnąć pożyczkę w kwocie pół miljona złotych. Masarnia zostanie wybudowana z własnych funduszów spółdzielni. Piekarnia i ma sarnia muszą obsługiwać 50 sklepów własnych powszechnej spółdzielni spożywców oraz instytucje miejskie.

Zdaniem delegacji najodpowiedniejszy pod budowę gmachu spółdzielni byłby plac miejski przy ulicy Srebrzyńskiej.

W odpowiedzi oświadczył p. prezydent Ziemięcki, że interesuje się żywo ruchem spół dzielczym w Łodzi i że do prośby delegacji odnosi się z całą życzliwością, przyczem pora dziś jest, by postulat swój przedłożyła magistratowi na piśmie. Ze swej strony przyrzekł p. prezydent Ziemięcki jaknajgorętsze popar cie sprawy wzniesienia gmachu spółdzielni spożywców w Łodzi.

Tragiczne zajście w lesie dłutowskim

Przypadkowy strzał spowodał śmierć złodzieja

Ponura tragedja rozegrała się w dniu onegdajszym w lasach majątku Dłutów w powiecie łódzkim. Dwaj złodzieje lasowi, zamieszkali w osadzie Dłutów 25-letni Józef i 23-letni Władysław Bocheniowie udali się do lasu majątku Dłutów na kradzież drzew, które zamierzali następnie załadować na furmankę. Wybrawszy sobie wysmukłą sosnę przystąpili do pracy. Stuk siekier usłyszeli będący w patrolu leśniczy Bolesław Matławski oraz gajowy Antoni Ignaczak. Domyśliwszy się, że złodzieje rąbią drzewo postanowili ująć ich. W tym celu rozeszli się w różne strony, by następnie rąbiących zajść od tyłu. Pierwszy dotarł do miejsca, skąd rozlegał się stuk siekier leśniczy Matławski, który istotnie przyłapał braci Bocheniów na gorącym uczynku kradzieży. Odwiódł kurki swej dubeltówki i zażądał od złodziei, by wraz z nim udali się na posterunek policji w Dłutowie. Bocheniowie odmówili jednak żądaniu Matławskiego, a ufni w swą przewagę, rzucili się na Matławskiego, usiłując go rozbroić. Wywiązała się rozpaczliwa walka. Matławski zaczął wzywać pomocy gajowego Ignaczaka, który nadbiegł po chwili. W oczach nadbiegającego szamoczący się z leśniczym złodzieje spowodowali dwa wystrzały z dubeltówki, której naboje utkwiły w głowie i piersi Józefa Bochenia, który padł trupem na miejscu. Przy pomocy gajowego Ignaczaka leśniczy Matławski doprowadził drugiego złodzieja Władysława Bochenia do posterunku policji w Dłutowie.

Badany przez policję Władysław Bocheń zeznał, że sprawa zabójstwa Józefa Bochenia przedstawia się zgoła odmiennie. Mianowicie Matławski widząc przewagę dwuch przeciwników uskoczył w pewnym momencie o 3 kroki i z odległości tej oddał dwa strzały z dubeltówki do Józefa Bochenia, powodując jego śmierć.

Natychmiast funkcjonarjusze policji udali się na miejsce tragicznego wypadku w celu przeprowadzenia dochodzenia. Dochodzenie to ustaliło, że zabójstwo Józefa Bochenia odbyło się w sposób opisany przez leśniczego Matławskiego i gajowego Ignaczaka, jednakże leśniczego oraz złodzieja aresztowano.

O krwawem zajściu powiadomiono prokuratora na powiat łódzki p. Mandeckiego oraz komendanta policji powiatowej komisarza Nowaka, którzy niezwłocznie wyjechali na miejsce, w celu przeprowadzenia śledztwa. Zwłoki zastrzelonego złodzieja zostały zabezpieczone na miejscu. (p)

Teatr i Sztuka

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

W środę, dnia 11 stycznia r. b. o godz. 18 odbędzie się uroczyste otwarcie nowej wystawy pośmiertnej prac: Łodzianina ś. p. Marjana Puffkego, oraz dwu znakomitych pejzeżystów polskich Mieczysława Siemińskiego z Warszawy, Prezesa Grupy Dwunaski, oraz Alfreda Terleckiego z Zakopanego. Obaj artyści, oraz wdowa po ś. p. Marjanie Puffkem będą obecni na wernisażu.

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Tajfun" na cel dobroczynny. Ważne są bilety nabyte na dzień 21 grudnia 1927 roku.

W środę „Tajfun" po cenach popularnych.

Piątek „Kawiarenka", ceny popularne.

Sobota o godzinie 4-ej po połuniu „Peer Gynt" po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

Dziś i do czwartku wieczorem — „Asekuracja wierności".

Piątek uroczysta premjera „Śniegu" Stanisława Przybyszewskiego. Bilety od jutra w Kasie Zamawiań.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

„Wesoła Para" ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem, graną będzie bez przerwy przez cały tydzień codziennie o godz. 8,20 wiecz. w premjerowej obsadzie. — Charakterystyczne tańce, efektowne dekoracje składają się na barwną całość. Początek przedstawień o godz. 8.20 wiecz., koniec 10.45 wiecz.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

Wobec nadzwyczajnego powodzenia jakie się cieszy dramat ludowy „Chłopi" Wł. Reymonta w Sali Geyera, na liczne żądania bywalców teatru Dyrekcja postanowiła jeszcze dwa razy powtórzyć „Chłopów" t. j. w czwartek, 12 b. m. i w piątek 13 b. m.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

Teatr literacko-artystyczny „GONG".

Dziś w dalszym ciągu szlagierowa rewja p. t. „Tak się robi gwiazdy?" w koncertowem wykonaniu gościnnie występującymi p. p. M. Chaveau i Gustawa Cybulskiego oraz całego zespołu z p. p. W. Jaśkówną, Cz. Popielewską, S. Talarico, H. Runowiecką, S. Skonieczny m na czele. Zespół baletowy z p. p. I. Sobol tówną i E. Wojnarem na czele. Zapowiada p. Gustaw Cybulski. Doskonała ta rewja zapełnia codziennie widownię do ostatniego miejsca.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

* * *

W sobotę i niedzielę 14 i 15 b. m. o godzinie 12-ej w nocy kierownictwo teatru „Gong" urządza dwa karnawałowe przedstawienia z udziałem specjalnie zaproszonych na gościnne występy wszechświatowej sławy tancerek sióstr Lody i Zizy Halama, które pokażą się w swoich szlagierowych numerach tanecznych. Oprócz sióstr Halama w przedstawieniu wezmą udział artyści teatru „Gong" z p. p. S. Talarico, H. Runowiecką, G. Cybulskim, W. Jastrzębcem, Bolciem Kamińskim, S. Sielańskim i Czł. Skoniecznym na czele.

Skrzynka do listów

Sz. Panie Redaktorze!

W imię ścisłości prosimy o umieszczenie następującego sprostowania:

W dziennikach łódzkich z dn. 6 b. m. ukazała się sensacyjna wiadomość o rzekomym wybuchu kotła parowego w naszych Zakładach.

Ponieważ wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości, stwierdzamy, iż: 1) w dn. 5 b. m. uległ rozerwaniu bęben miedziany przy suszarce parowej w oddziale krochmalarni.

2) Przyczyną uszkodzenia było niedopuszczalne zawieszenie ciężaru dodatkowego na zaworze bezpieczeństwa, spowodowane przez obsługującego maszynę, za co tenże ponosi odpowiedzialność.

3) Wypadków nieszczęśliwych z ludźmi nie było, oprócz lekkiego okaleczenia 5-ciu osób odłamkami szkła okiennego w sali krochmalarni, ponad uszkodzoną maszyną.

Prosimy przyjąć wyrazy należnego szacunku i poważania

Zjednoczone Zakłady Przem.
K. Scheiblera i L. Grohmana
Spółka Akcyjna.

Ruch towarzystw

„OPŁATEK" W TOW. ŚPIEWACZEM „HARFA".

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Towarzystwie Śpiewaczem niezmiernie miła uroczystość łamania się opłatkiem.

Zgodnie z duchem tradycji chrześcijańskiej członkowie chóru odśpiewali szereg kolend, a później odbyła się uroczystość łamania się opłatkiem, połączona z t. zw. herbatką towarzyską, zakończoną tańcami.

W czasie uroczystości wygłoszono szereg przemówień, w których poszczególni mówcy podkreślali doniosłość idei zrzeszania się w Towarzystwach, opartych na zasadach katolickich i narodowych.

Życzenia pomyślności składał towarzystwu ks. Kontek, przybyły na „opłatek" wraz z ks. Łabentowiczem. Życzliwy stosunek ks. Kontka do „Harfy" zjednał mu ogólną sympatję, to też po przemówieniu zacnego kapłana złożył mu podziękowanie p. prezes Neubard, przemawiający w imieniu Zarządu „Harfy". Przemawiał również p. red. Rabczyński i Domagalski, który zapoczątkował fundację sztandaru dla towarzystwa, a za jego przykładem poszli inni członkowie, nie szczędząc datków na tak godny cel.

Prócz popisów młodego, bo zaledwie rok liczącego, lecz bardzo wyrobionego chóru pod batutą dyr. Barczewskiego, uświetnili uroczystość pp. Kuligowscy i p. Nowak, którzy odegrali szereg utworów muzycznych.

Cała uroczystość odbyła się w niezmiernie miłym i serdecznym nastroju, świadczycym o wysokim poziomie towarzyskim i kulturalnym członków Stowarzyszenia Śpiewaczego „Harfa" i pracy Zarządu, która wydała obfity plon w postaci ogromnego rozrostu wymienionego towarzystwa. *Gogo.*

„OPŁATEK" W ZWIĄZKU MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.

W ubiegłą sobotę w Związku Majstrów Fabrycznych odbył się „opłatek", zorganizowany technicznie przez Zarząd Kasy Pogrzebowej.

Po uroczystem łamaniu się opłatkiem, uświetnionem produkcjami Stow. Śpiewaczego „Harfa" rozpoczęły się ogólne pląsy, które w miłym i serdecznym nastroju przeciągnęły się do rana. *Gogo.*

Trzy lata więzienia

za działalność wywrotową i kolportaż bibuły komunistycznej

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego rozpatrywał sprawę 20-letniego Michała Pajznera, obywatela Z. S. R. R., oskarżonego o kolportarz bibuły komunistycznej i działalność wywrotową.

Jak wynika z aktu oskarżenia i przewodu sądowego, okoliczności sprawy przedstawiają się następująco:

Nocy z dnia 6 na 7 maja ub. r. pełniący służbę na szosie Pabjanickiej posterunkowy P. P. zauważył jakiegoś osobnika z pliką papierów pod pachą.

Ponieważ osobnik ten wydał się posterunkowemu bardzo podejrzany, zatrzymał go i poddał rewizji osobistej, która ujawniła przy zatrzymanym 17 egzemplarzy komunistycznego czasopisma żargonowego „Freidenker", skonfiskowanego przez komisarjat rządu na m. Łódź.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Pajzner jest „technikiem" dzielnicy staromiejskiej i bierze czynny udział w działalności w Zw. Młodzieży komunistycznej.

W swoim czasie skazany był za działalność komunistyczną na półtora roku twierdzy.

W trakcie dochodzenia stwierdzono, na marynarce Pajznera ślady czerwonej farby olejnej.

Wobec tego, że w dniu 2 marca ub. roku na murach domów przy ulicy Fajfra, Orawskiego i Kielbacha na Bałutach ukazały się malowane czerwoną farbą olejną wezwania do gromadzenia się robotników w dniu 1 maja pod sztandarami komuny, przyczem pod mostkiem na ulicy Kielbacha znalazła policja drewniany szablon malarski z wzorem owego napisu.

Zrodziło się podejrzenie, że właśnie Pajzner był tym osobnikiem, który zajmował się malowaniem napisów.

Poddane analizie porównawczej ślady farby na marynarce Pajznera i na owym szablonie drewnianym i ustalono, że jest to ta sama farba.

Na przewodzie sądowym Pajzner nie przyznał się do winy, twierdząc, że plamy na marynarce pochodzą od zafarbowania jej krawatem.

Z zeznań świadków na szczególną uwagę zasługują zeznania kierownika V brygady policji śledczej podkomisarza Zakrzewskiego, który stwierdził, że Pajzner znany jest od dawna policji politycznej, jako czynny działacz Zw. Młodzieży Komunistycznej i kolportor odezw antypaństwowych.

Po przesłuchaniu świadków sąd wysłuchał opinji biegłego farbiarza inż. Popielewskiego, który stwierdził, iż farba na marynarce oskarżonego oraz na szablonie jak również na ścianach domów przy ulicy Fajfra, Kielbacha i Orawskiego posiada ten sam skład.

Po przemówieniu prokuratora Hermana, który domagał się surowego wymiaru kary dla oskarżonego, wskazując na jego nieprawność obrońcy oskarżonego, sąd ogłosił wyrok, którego mocą 20-letni Michał Pajzner *skazany został na 3 lata więzienia z zamianą na dom poprawy i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od dnia 7 maja 1927 r.*

Światła i cienie wielkiego miasta

MIEĆ, CZY NIE MIEĆ?

Futro jest rzeczą niezmiernie miłą i pożyteczną. Może nawet bardziej miłą niż pożyteczną. Futro można polubić. Znałem pewnego pana, który nie uronił ani jednej łzy po śmierci małżonki, ale nie mogli go utulić w płaczu i żałości, gdy mu skradziono futro. Taki już miał charakter, że wolał piękne futro, niż piękną płeć.

Wielkim zwolennikiem futer okazał się również nieznany nam bliżej „operator", który w dniu wczorajszym zakradł się do mieszkania p. Adolfa Neumana, zamieszkałego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 145 i skradł mu futro wartości 1500 złotych.

Bardzo ładna suma, nieprawdaż?

Jakże się cieszę, że nie jestem narażony na taką stratę! Dlaczego?

Poprostu nie mam futra!

Nie wiem, czy mam się cieszyć, że i wielu czytelników również nie spotka niemiła przygoda, oszacowana sumą 1500 złotych. Wpraw dzie bez futra jest źle, ale z nim również jest kłopot.

Wogóle — jak mówi przysłowie — niema tego złego, coby nie wyszło... na gorsze.

Gogo.

W kołowrocie wielkomiejskim

Śmiertelny upadek z drabiny. Zgon przy pracy. Kradzież w Zgierzu.

Tragiczny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym przy ulicy Juljusza 17. Służąca Anna Sobieszek udała się na strych w celu rozwieszenia bielizny. Podczas tej czynności w pewnym momencie spadła z drabiny, przyczem upadła głową na kant wanienki z bielizną. Skutki upadku tego były straszne. Sobieszek uległa pęknięciu czaszki i wstrząsowi mózgu. Zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz stwierdził stan beznadziejny i przewiózł nieszczęśliwą do szpitala małż. Poznańskich. (p)

* * *

W dniu wczorajszym do składu Szyffera przy ulicy Przejazd 100 przyjęty został do pracy Stanisław Król, zamieszkały przy ulicy Żeromskiego 44. Po upływie 15 minut od chwili przyjęcia do pracy kazano mu przynieść worek mąki z wozu do składu. Przenosząc worek Król zasłabł nagle i upadł. Wobec tego, że wszelkie usiłowania przywrócenia mu przytomności były bezskuteczne, zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do przybycia władz sądowo - śledczych. (p)

* * *

Nocy wczorajszej w Zgierzu miała miejsce poważna kradzież. Do sklepu z manufakturą Wajbauma przy ulicy Piłsudskiego 1 przedostali się niewykryci dotychczas sprawcy i skradli znaczną ilość towarów na ogólną sumę 6,000 złotych. Kradzież została stwierdzona dopiero rano, gdy przybyły do sklepu właściciel ujrzał oderwane skoble u drzwi. Powiadomiona natychmiast o kradzieży policja wdrożyła energiczne poszukiwania za złodziejami. (p)

WĘGIEL

W tygodniu ubiegłym, t. j. od 27 do 31 grudnia 17927 roku włącznie, przybyło do Warszawy razem 11,400 ton węgla, z czego 6,200 dąbrowskiego i krakowskiego, a 5,200 ton węgla górnośląskiego. Przeciętnie więc przychodziło dziennie około 2,300 ton, podczas gdy w tygodniu poprzednim około 2,700 ton.

Z ogólnej liczby transportów otrzymał Wydział Zaopatrywania m. Warszawy tylko 25 proc. Zapotrzebowanie na węgiel było duże i transporty szybko i łatwo rozsprzedano. Ceny utrzymały się na mocnym poziomie. Za najwyższe gatunki płatono 47 do 48 zł., za gatunki najniższe 39 do 40 zł. za tonnę franco wagon stacja Warszawa.

Ceny w kopalniach niezmienione. Notują za 1 tonnę franco wagon kopalnia: węgiel górnośląski grubszy orzech I — 32,60 zł., orzech II — 26,60, miał — 11,10 (bez rabatu), koks — 39,80, węgiel dąbrowski grubszy — 30,70 — 32,20, orzech I — 27,50, orzech II — 21,50 — 21,70, miał — 10,60. Od powyższych cen otrzymują hurtownicy rabat w wysokości do 8 proc. Warunki sprzedaży: kredyt wekslowy od 3 do 5 miesięcy. Przy pokrywaniu całej należności gotówką przyznają kopalnie hurtownikom 2 — 3 proc. skonta.

LEN I KONOPIE

Na światowym rynku lnu wskutek braku większej podaży tendencja mocna. Na rynku belgijskim osiąga len niebieski za 1 kg. 17 do 21, roszony na ziemi 16 do 19, żółty 16 do 23 a przedni 35 franków belgijskich. Tegoroczny len łotewski pod względem gatunku stoi niżej od zeszłorocznego. Nowy len estoński uważany jest za zbyt drogi i popyt zwraca się raczej ku Litwie. Len sowiecki nie jest oficjalnie notowany. Na rynku londyńskim notują za 1 tonnę w funtach szterlingów: len przedni 150, średni 125, lichy 105. Na rynkach polskich notują za 100 kg. w dolarach: len czesany 39,00, pakuły lniane 12,00—25,00 len trzepany 27,00, nieczesany 24,00.

Na światowym rynku konopi tendencja spokojna. Notowano w Londynie w funtach szterlingów za tonnę: konopie północno - włoskie Cannabis 64, Manila gatunku „J" — 43, Sisal ceyloński — 36, nowozelandzkie HPF — 35,10, Mauritius — 33, Sisal wschodnioafrykański gorszy — 32, Na rynkach polskich zbyt konopiami średnie. Notują za 100 kg. w dolarach: konopie czesane — 25,00, nieczesane — 15,00, pakuły konopne — 12,00.

Podatek, rujnujący rzemieślnika

Konieczność redukcji podatku obrotowego

Kwestja podatkowa w rzemiośle stała się już sprawą nietylko powszechną, lecz wywołała coraz głębsze i bardziej źródłowe dociekania, z których miało wyniknąć zapobieżenie katastrofalnemu położeniu w jakiem rzemieślnictwo ostatniemi czasy się znalazło.

Sprawa podatkowa tak nieograniczone piętno wywarła na obywatelach, że poprostu niemożliwością było znaleźć człowieka, któryby nie narzekał na ogólną sytuację, wstrzymującą istnienie, bardzo dobrze prosperujących dawniej warsztatów...

Obecnie nie znajdziemy też żadnego rzemieślnika, któryby mógł egzystować przy istniejącym systemie podatkowym.

Czy podatki są za duże, Bezprzecznie przechodzą one możność płacenia, lecz oprócz tego rozłożone nierównomiernie, i tak znaczna jest ich różnorodność, że przez cały rok na bardzo nawet niewielkie okresy przypadają nowe płatności.

Sam podatek przemysłowy w swoich rodzajach posiada jeden, który dla produkcji rzemiosła staje się wprost zabójczym: podatek obrotowy. Ten rodzaj płacony przez cały łańcuszek ludzi od producenta surowca, przetwórcę, rzemieślnika aż do konsumenta, tak podraża wytwórczość, że konsumcja krajowa dzięki temu opiera się na tak wysokich cyfrach produkcji, że niewątpliwie wpływa na powstrzymanie zapotrzebowania wytwarzanych wyrobów.

Podatek obrotowy w samem założeniu jest nieracjonalny. Niejednokrotnie za obrót w rzemiośle uważane jest nie tylko jakim kapitałem rzemieślnik w roku podatkowym obrócił, lecz kwoty i pozycje, które nie dotyczą faktycznie prowadzącego warsztat, rzemieślnika, a tylko klijenta, dającego pracę do wykonania.

Podatek tego rodzaju potęguje kilkakrotnie sprawę nieracjonalnego utrudnienia pracy wykonywanej przez rzemieślnika. Obciąża w zastraszający sposób produkt wytworzony i w ostateczności doprowadzi do zupełnego zaniku wytwórczości rzemieślniczej. Zostało to stwierdzone w tysiącznych wypadkach sporadycznych, z których można wyciągnąć ostatecznie nieracjonalność życiową tego radzaju podatku.

W jednym z zawodów np. w rzeźnictwie, jednym z najbardziej ważnych bo zaopatrujących ludność w artykuły konieczne potrzeby, podatek obrotowy, dzięki swoim wygórowanym stawkom przedraża cenę sprzedażną produktu o 13,33 groszy na kg. mięsa, co odbija się na konsumencie i rzeźniku.

To w zawodzie rzeźnickim, a w innych jeszcze gorsza panuje sytuacja. Przechodząc przez kilka rąk produkt dzięki podatkowi obrotowemu, płaconemu przez każdego, podwyższa się znacznie.

Zamierzona reforma podatkowa musi znieść zupełnie, lub przynajmniej zredukować do minimum stopę podatku obrotowego dla rzemiosła.

Domagać się tego musimy jeżeli nie chcemy, aby siła konsumcyjna rzemiosła coraz widoczniej topniała, i w rezultacie była przy czyną jego zupełnego zaniku. (w)

Organizacja fabryk wędliniarskich

Z inicjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego powstaje w najbliższym czasie organizacja fabryk wędliniarskich, która w pier wszym rzędzie zajmie się uporządkowaniem eksportu wędlin zagranicę.

Przeprowadzone w tej mierze badania wykazały, że wędliny polskie znajdują szeroki zbyt prawie we wszystkich krajach europejskich, a zwłaszcza we Francji i Austrji. Nawet ze strony Turcji, gdzie zakazane jest spożywanie wieprzowiny, nadchodzą zapytania co do dostarczania wędlin.

Pod względem jakości, wędliny nasze mogą śmiało konkurować z najlepszą marką światową, zwłaszcza gdy eksport ujęty zostanie w ramy organizacyjne. Mając jednolitą organizację całej produkcji wędliniarskiej w Polsce należy dążyć do wytworzenia własnej marki i stałej formy opakowania oraz przeprowadzić jak najściślejszą kontrolę uniemożliwiającą eksport ze strony niepowołanych handlarzy.

W interesie naszego bilansu handlowego leży, aby eksport ten rozwinął się, gdyż jest bardziej rentowny niż wywóz trzody chlewnej. *Wal.*

Ruch w stoczni gdańskiej

Stan zatrudnienia stoczni gdańskiej w dzia le silników, kotłów parowych i maszyn cukrowniczych jest zadawalniający, natomiast dział budowy okrętów i warsztaty napraw kolejowych odczuwają dotkliwie brak zleceń. Pomimo stałych obietnic w uzyskaniu zamówień rządowych na statki są obawy, że świeżo projektowane statki polskie (każdy na 5 tys. ton) będą wykonane zagranicą. Byłaby to szkoda niepowetowana, ponieważ zamówienie w gdańsku nietylko poprawiłoby sytuację stoczni, lecz także przyczyniłoby się wydatnie do zwiększenia produkcji hut polskich, które dostarczyłyby materjałów i półfabrykatów żelaznych. Należy zaznaczyć, że w przeciwieństwie do stoczni polskiej otrzymują niemieckie stocznie w Gdańsku większe zamówienia (z Niemiec) na budowę statków.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 9 stycznia 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Dolary — 8,88
Nowy Jork — 8,90
Londyn — 43,43—42,25
Paryż — 35,03
Praga — 26,415
Szwajcarja — 172,75
Włochy — 47,21
5% Pożyczka Konwers. — 66
8% Listy zast. m. Łodzi — 77,50
8% Listy zast. m. Warszawy — 82,25—82,50
5% Listy zast. m. Warszawy — 66,25—67
4½ Listy zast. ziemskie — 58—58,50

Tendencja utrzymana.

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 130—131
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 162—164
Bank Zachodni — 35
Spółki — 94—95,50
Spiess — 155
Kabel — 14
Gródek — 13
Siła — 95—96
Wysoka — 143
Węgiel — 111
Nobel — 43,50
Haberbusch — 166
Lilpop — 42,75—43,75—43,50
Modrzejów — 47,75—47,50
Parowozy — 40
Starachowice — 68—67

Tendencja mocniejsza.

Walka z największym wrogiem ludzkości

Nowe naukowe badania choroby raka

Doktór L. Sambon, znany w świecie nauki z badań nad rakiem, dokonanych w Holandji i we Włoszech, a także ze studjów, przeprowadzonych nad chorobami zwrotnikowemi w Afryce i w Ameryce Południowej, wszedł obecnie w porozumienie z władzami miejscowemi i lekarzami na wyspie Mann (na morzu Irlandzkiem) celem przeprowadzenia oryginalnych badań nad przyczynami powstawania raka.

Dr. Sambon jest przekonany, że można przeprowadzić nad chorobą raka badania podobne do tych, jakie dokonane zostały już nad malarją, nad żółtą febrą, nad śpiączką, oraz nad innemi chorobami zwrotnikowemi.

Punkt wyjścia d-ra Sambona jest następujący: w starożytności, mimo, że nie posiadano środków pomocniczych, jakiemi rozporządzają uczeni obecnie, przeczuwano wiele rzeczy, do których poznania doszliśmy teraz na drodze naukowej. Szczur już w starożytności uznany był za roznosiciela dżumy, a Assyryjczycy, Egipcjanie, Grecy, Rzymianie i Hebrajczycy zwalczali zarazy uzbrajaniem przeciw szczurom - zakazicielom naturalnych ich wrogów. W Indjach, a także w Japonji tak doskonale rozumiano rolę, jaką odgrywa komar (zanzar) w roznoszeniu malarji, że już w odległej przeszłości przedsiębrano środki do zwalczania tych owadów. Dr. Sambon oddawna już wykazał, że rak występuje po podrażnieniach i urazach fizycznych, chemicznych, mechanicznych i zwierzęcych. W ostatnim wypadku podrażnienie jest wywołane przez bakterje oraz przez rozmaite pasożyty. U zwierząt i u ludzi rak się rozwija zawsze w narządzie specyficznym, który służy, jako punkt zaatakowania, obrany przez specjalny rodzaj pasożyta.

Wnioski, jakie wyprowadza dr. Sambon z tego założenia są następujące: w wypadku choroby raka stajemy wobec sytuacji bardzo podobnej do tej, jaka ma miejsce przy żółtej febrze. Pasożyty, którym przypisuje naukа obecna powstawanie żółtej febry, są różnorodne, nie ulega wszakże wątpliwości, że komar (zanzar) jest roznosicielem żółtej febry i że wytępienie tego gatunku owadów przyczyniło się do ujarzmienia straszliwej choroby Otóż, zdaniem dra Sambona, tak samo, jak się postępuje ze zwalczaniem żółtej febry, powinno się postępować ze zwalczaniem raka. Na wyspie Mann wypadki zapadania na raka nie są wyjątkowo częste, wyspa ta wszakże nastręcza warunki szczególnie korzystne dla badań, ponieważ, jako wyspa, ma terytorjum ograniczone, a także, ponieważ ludność jej jest stała. Dr. Sambon postanowił zbadać całą wyspę, strefę po strefie, aby poznać wszystkie miejsca zamieszkałe, a także zbadać świadectwa śmierci, wydane przez lekarzy, aby móc sporządzić dokładny spis wszystkich osób zmarłych na raka w ciągu ostatnich 50 lat, oraz wszystkich żyjących, chorych na tę chorobę.

„O ile moje dotychczasowe badania mają jakiś walor naukowy — powiada uczony — powinienem wykryć to, co nazywam „grupą raka", to znaczy ściśle określoną okolicę, w której osobniki są wystawione na szczególne niebezpieczeństwo zapadania na tę chorobę. Z drugiej zaś strony powinienem wyznaczyć okolice, wolne od raka. O ile moje przewidywania okażą się słusznemi, ja i moi koledzy — bowiem badania są prowadzone pod auspicjami Towarzystwa zwalczania chorób zwrotnikowych — przystąpimy do brdzo szczegółowego zbadania pasożytów, specjalnie szczurów, żuków i innych. Opracowaliśmy już pewną teorję, pozostaje tedy zadanie potwierdzenia jej. Będziemy mogli przeprowadzić do świadczenia, jeśli nie na kotach, to na drobiu, bowiem rak u tych zwierząt występuje często w związku z rakiem u ludzi. Słowem zamierza my przeprowadzić kompletne badania w zakresie roślinności i fauny tej wyspy, na której nie pozostanie ani jedna grudka ziemi, która nie byłaby dokładnie przez nas rozpatrzona".

Krótsza służba wojskowa

Rada ministrów przyjęła projekt nowej ustawy poborowej, który wymaga już tylko aprobaty Prezydenta Rzeczypospolitej.

W myśl projektu, 18-miesięczna służba, przysługująca poborowym z cenzusem oficerskim, zostanie zniżona do 15 miesięcy.

Równocześnie zostaną znacznie rozszerzone szeregi tych, którzy będą mogli korzystać z tej skróconej służby.

Zniesiony będzie warunek zdania matury. Wystarczy ukończenie szkoły średniej ogólno-kształcącej. Prawo to może minister przyznać również poborowym z ukończoną tylko 6-tą klasą szkół średnich, lub tym, którzy złożą specjalny egzamin z zakresu nauk, odpowiadającego 6-ciu klasom. Te ostatnie pełnomocnictwa dla ministra spraw wojskowych przewidziane są na wypadek, gdyby inną drogą nie uzyskało się potrzebnej liczby oficerów rezerwy.

Nadto prawo do skróconej służby wojskowej przyznane ma być ukończonym słuchaczom państwowych szkół zawodowych wyższego typu, do których przyjmuje się uczniów z ukończoną 6-tą klasą.

Uczniowie ostatniej klasy szkół średnich uzyskać będą mogli odroczenie tylko do ukończonego 22-go roku życia, studenci do 24 lat (dotychczas do 26 lat).

Z odroczeń do ukończonych 22 lat życia korzystać będą mogli także uczniowie, pozostający w terminie u majstrów i kupców, co przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia poziomu rzemiosła i kupiectwa, które zyskają fachowo wykształconych pracowników.

Żydzi o Chrystusie

Żydzi winni uznawać Chrystusa jako wielką osobistość moralną

Pod tym tytułem ogłosił p. Paweł Vufllaud w grudniowym zeszycie miesięcznika „Mercure de France" rozprawę, z której dowiadujemy się ciekawych rzeczy o najnowszej literaturze żydowskiej w tej kwestji, około której ruch wśród Izraela jest niemały, choć mało wie o nim świat chrześcijański. Rabini i żydowscy uczeni zajmują się od pewnego czasu żywo postacią Chrystusa, ewangeljami, oraz zasadami moralnemi chrześcijaństwa. W Anglji i Ameryce istnieje rodzaj sekty żydów-chrześcijan (Juifs-Chretiens), dla których duchowni anglikańscy ułożyli nawet osobną liturgję mszalną. Są żydzi czytający skwapliwie Nowy Testament. Do głośniejszych pisarzy tego kierunku należy Dawid Baron, dziś misjonarz wspomnianego wyżej chrześcijaństwa, który przed paru laty bawił także w Polsce. Sprawom zasad chrześcijańskich poświęcają uwagę pisma perjodyczne: „Jewish World" i „Jewish Chronicle".

W 1923 r. wyszła książka Józefa Klausnera „Jeshou Ha Notseri" (Jezus z Nazaretu) z rozbiorem nauk Zbawiciela. Autor twierdzi, że żydzi winni uznawać Chrystusa jako wielką osobistość moralną. Rabin amerykański Stopha Wise sjonista założyciel Wolnej synagogi w N. Jorku, przyznał, że Chrystus był znakomitością światową. Coraz więcej uczeni żydowscy szerzą wśród swoich wyznawców zapatrywanie, że był on apastołem wzniosłych zasad moralnych, postacią pierwszorzędnej wartości i wielkości. Podczas gdy dawniej sama już wzmianka o Chrystusie podlegała klątwie, dziś pisma żydowskie wychwalają i komentują „Ojcze nasz".

Już przed wystąpieniem Klausnera, który choć umiarkowany przeciwnik chrześcijaństwa przyznaje się do poznawania jego zasad wśród żydowstwa, Paweł Leverstoff wydał po hebrajsku „Żywot Jezusa" tudzież „Żywot św. Pawła" i przetłumaczył na hebraizm Wyznania św. Augustyna. — Również pisał o mistykach żydowskich w stosunku do 4-ch ewangelji. Rabin Enelow w roku 1920 nazwał Jezusa postacią najbardziej przykuwającą w historji, a prace tego pisarza mogą nawet przyczynić się do podniesienia przywiązania chrześcijan do Chrystusa, uwydatniając piękność jego zasad życia religijnego. Według Enelowa jest on postacią nie mającą równej w dziejach ludzkości. Przedstawicielami tego kierunku są nadto jeszcze Weik, Cihen, Benamozegh, Levy-Bing.

Dodać należy, że i w Łodzi znajduje się tak zw. misja bazylejska dla szerzenia ewangelji wśród Żydów, o jakiemkolwiek jednak żywszem zajęciu się doniosłą sprawą i wstąpieniu w ślady zagranicy Żydów łódzkich dotąd nic nie słychać (w)

Bandycka gwiazdka

Liczni klijenci, którzy wraz z dziećmi przybyli w przeddzień Bożego Narodzenia do banku w Cisco (Stan Texas), zastali wewnątrz gmachu oczekującego już na nich św. Mikołaja. Jakież jednak przerażenie ogarnęło obecnych, gdy legendarny staruszek, zamiast zabawek dla dzieci, wyjął z zanadrza parę rewolwerów i, skierowawszy je w stronę publiczności, kazał wszystkim podnieść ręce do góry. Czterej inni bandyci poczęli natychmiast szybko i gruntownie wypróżniać kieszenie klijentów oraz podręczne kasy banku.

Przybyła na alarm policja usiłowała położyć kres rabunkowi, lecz bandyci odpowiedzieli salwami browningów, od których komisarz oraz 8 agentów padło trupem. W międzyczasie napastnicy zdołali dopaść oczekującego ich samochodu i szybko zbiegli z łupem, wynoszącym przeszło 150,000 dolarów! I to nie był wcale film sensacyjny, lecz coraz częściej zdarzający się w Ameryce epizod rzeczywistego życia...

Czy dekret prasowy obowiązuje?

Zainteresowani oczekują decyzji sądu najwyższego

Spór prawny, czy uchylony przez Sejm, a faktycznie obowiązujący dekret prasowy ma być stosowany przez sądy, znajdzie wkrótce niezwykle doniosły epilog przed sądem najwyższym.

Redakcja pewnego dziennika prowincjonalnego skazana została na mocy dekretu prasowego na 100 zł. grzywny za nieumieszczenie we właściwym czasie sprostowania.

Skazany redaktor zaapelował, a obrońca powołał się w apelacji na fakt, że dekret prasowy, jako uchylony przez Sejm nie obowiązuje. W drugiej instancji zatwierdzono jednakże wyrok, skazujący.

Obrońca wniósł kasację do sądu najwyższego w Warszawie. Sędziowie tego sądu, w których rękach znalazła się kasacja, uznali słusznie, że spór prawny o to, czy obowiązują dekrety prasowe, ma znaczenie zasadnicze i pierwszorzędne.

Rozumiejąc doniosłość decyzji, jaką ma powziąć, zwykły komplet sądu najwyższego postanowił wstrzymać się z wydaniem wyroku i sprawę rozpatrzeć w pełnym komplecie wszystkich sędziów izby 2-ej.

Zebrali się więc sędziowie w tym obszerniejszym komplecie i po dłuższej dyskusji uznali, że wobec wyjątkowej wagi zagadnienia prawniczego, powinien zebrać się pełny komplet wszystkich izb sądu najwyższego, ponieważ decyzja dotyczy wszystkich trzech dawnych zaborów.

W najbliższym czasie zbiorą się więc sędziowie sądu najwyższego w tym wyjątkowym komplecie i radzić będą nad tą kwestją, mającą tak zasadnicze znaczenie. Już dotychczasowa ostrożność sędziów sądu najwyższego budzi w kołach prawniczych powszechne uznanie.

Koła zainteresowane oczekują decyzji najwyższej instancji prawniczej w niemałem naprężeniu.

Najnowsze zjawiska medjumiczne

w obliczu badań naukowych

Jak już donosiliśmy, wykład znakomitego metapsychologa prof. Czerbak-Aarskiego na ten tak ciekawy temat, odbędzie się w sali Stowarzyszenia Handlowców, Piotrkowska Nr. 108 w czwartek, dnia 12-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem. Tak sam temat jak i osoba prelegenta, znanego u nas z wykładu o diagnostyce z oka ściągnie niewątpliwie tłumnie elitę umysłową, czego dowodem szybka przedsprzedaż biletów w księgarni „Czytaj" przy ulicy Narutowicza. Wykład będzie bogato ilustrowany obrazami świetlnymi i wystawą rysunków (przeszło 100 oryginałów). Zapisywanie się do współudziału w prywatnym seansie ze znakomitem medjum przyjmuje prof. Cerbak-Aarski w hotelu Savoy od 3 do 7,gdzie przyjmuje zainteresowanych jego znakomitą metodą rozpoznawania chorób z oka i magnetoterapją.

Teatr Miejski

Tajfun

Dramat w 4 aktach M. Lengyel'a

Wojna rosyjsko - japońska uczyniła kraj kwitnących wiśni i chryzantem modnym a piekąca kwestja „żółtego niebezpieczeństwa" stale aktualnym w literaturze.

Ostatnio napisał dr. Ludwik Anton powieść p. t. „Dżuma japońska". Mocno, a chwilami nawet niesmacznie tendencyjna ta, niezła zresztą książka, niemieckiego pisarza opowiada o przygotowaniach Japończyków do wielkiej wojny — któraby oddała im władzę nad zwyciężonym światem. Broń i środek do tego wiodący, to bakcyl jakiejś straszliwej choroby, która, przeszczepiona na grunt Europy zniszczy tam w kilku dniach każde życie ludzkie.

Nie tak daleko zaszedł w swojej tendencji autor „Tajfuna" M. Lengyel. Bohaterzy jego dramatu, Japończycy konspirując w Paryżu i wchłaniając w siebie wiedzę Zachodu, uważają się również za awangardę zdobywczej armji Mikada. Mimo wspólnej politycznej tendencji „Dżuma" i „Tajfun" posiadają zupełnie inny charakter. Pierwsza jest powieścią o sensacyjno - naukowem podłożu — zaś „Tajfun" to sztuka o typie wybitnie psycho-analitycznym. Autor przedstawia w niej ewolucję psychiczną jaką, pod wpływem miłości do Europejki przeżywa studjujący w Paryżu dr. Nitobe Tokeramo. Japończyk ten, dla którego do tego czasu najwyższem uczuciem było ukochanie Ojczyzny, a celem życia praca nad jej zwycięstwem, teraz, pod wpływem Heleny Laroche zaczyna sprzeniewierzać się swym najświętszym ideałom. Przychodzi do kolizji między patrjotyzmem, a miłością zmysłową — do ciężkiej walki duchowej dr. Tokeramy. Zadusi on wprawdzie Helenę, przez zbyt wielkie zaabsorbowanie sobą odwyjającą go od koniecznej dla dobra Japonji pracy, nie wydrze wszelako tą zbrodnią miłości ze serca. Tokeramo, gnębiony wyrzutami, ścigany wspomnieniami, nie dają cemi się zagłuszyć najintensywniejszą dla Ojczyzny pracą, umiera przeklinając tych, którzy dobro kraju kazali mu przenosić nad miłość do kobiety i własne szczęście.

Fascynującą sztukę autora „Szalonej nocy Antonji" (granej i na scenie łódzkiej) wystawiono po europejsku.

Dr. Tokerama rolę, dźwigającą na sobie cały ciężar sztuki, kreował Jan Bonecki. Łódź pamięta tego utalentowanego artystę chociażby z jego niezapomnianego „Prokuratora Halersa". Obecnie po jego powrocie na scenę łódzką zyskujemy w nim doskonałego aktora charakterystycznego — którego onegdajszy „debiut" umieszcza odrazu na odpowiedniem sobie miejscu. Jego Tokeramo posiada dużo ekspresji duchowej, a co zatem idzie, bezpośredniości gry, wielką żywiołowość i mocne napięcie dramatyczne. Także i w sztuce charakteryzacji okazał się Bonecki mistrzem: jego maska Japończyka była doskonała.

Te same wyżyny artystyczne osiągnął i J. Woskowski. Literat Renard posiadał w jego interpretacji żywiołową siłę, kapitalną szczerość, brawurowo przewijającą się przez wszystkie jego kwestje.

Wśród galerji Japończyków wysuwał się konkretny w charakterystyczności typu J. Winiawer (Kobayashi). Dalej Kamieński (Joshikama) i afektowany, lecz szlachetny w swy powiedzeniu się Damięcki.

Trochę humoru wnosił do sztuki Fabisiak (prof. Dupont).

Kobiety w dramacie Lengyel'a mamy tylko dwie: Helenę i Teresę. Pierwsza znalazła godną odtwórczynię w J. Morskiej, umiejętnie podkreślającej w swej roli wszystkie szanse kaprysów, namiętności i wyrachowania kobiecego. Drugą z wdziękiem grała E. Dziewońska.

Dekoracje K. Mackiewicza wyborne. Japońszczyzna stylowa.

Miecz.

Zakres działania Ustawy o ochronie lokatorów

Wzrastające stale w ciągu roku ubiegłego z każdym kwartałem o 6 proc. opłaty za komorne od wszystkich lokali, z wyjątkiem jedno i dwuizbowych, coraz bardziej zbliżały wysokość komornego do normy przedwojennej, to jest z dnia 1 lipca 1914 r.

W ten sposób lokale powyżej trzypokojowych już w ostatnim kwartale roku ubiegłego stały się pełnowartościowe i oczywiście takiż czynsz wypadnie im płacić w roku bieżącym.

Lokale 2 i 3 pokojowe w ubiegłym kwartale płaciły 90 proc., w pierwszym kwartale roku bieżącego przewidziana ustawą o Ochronie Lokatorów podwyżka wyniesie 6 proc., w wyniku wiec wysokość komornego określa sumą 96 proc.

W kwartale drugim nowa podwyżka, wobec której skończy się już okres ulg, mieszkania staną się pełnowartościowe, twarda rzeczywistość ujmie posiadaczów tych lokali w swe nie lekkie kleszcze.

Rzecz prosta, lokatorów tych — podobnie jak to już miało miejsce w roku ubiegłym — żadne świadczenia nie obowiązują.

Z ulg w opłacie komornego korzystać będą jedynie mieszkania 1 i 2 izbowe.

Płaciły one 43 proc. podstawowego komornego i sumę tę płacić będą nadal w ciągu I-go i II-go kwartału, mocą Rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17-go grudnia roku ubiegłego.

Najbliższa podwyżka dla tych lokali może przypaść 1 lipca i wyniosłaby 6 proc., to znaczy 49 proc., poczem w kwartale IV podwyżka ta wzrosłaby o nowe 6 proc.

Wszystkie lokale tej kategorji opłacają pełne świadczenia.

To znaczy: za wodę i kanały w miejscowościach, nie posiadających urządzeń kanalizacyjnych za wodę, dostarczaną przez gospodarzów do urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych i asenizacyjnych oraz za wywóz nieczystości kloacznych.

Dalej za czyszczenie głównych przewodów kominowych, za dostarczanie światła do sieni, za wydatki na stróża. Opłaty za wodę i wywóz nieczystości kloacznych obciążają do chwili, póki komorne nie wyniesie 75 proc. podstawowej normy.

Wszystkie inne świadczenia ustają z chwilą, gdy komorne dosięgnie 50 proc. a więc ewentualnie obciążałyby one lokatorów jeszcze i w III kwartale roku bieżącego.

Pozatem ustawa o Ochronie Lokatorów zachowuje swą moc i zapewnia lokatorom prawo do mieszkania, z którego mogą być usunięci jedynie w razie, gdy zalegają więcej niż dwie raty, lub zakłócają spokój, „obrzydzając współmieszkańcom pobyt w domu.

* * *

43 proc. norma komornego jest w zasadzie bardzo niepraktyczna i kosztowna.

Prowadzi ona w wielu domach do nieustannych zatargów między gospodarzami a lokatorami protestującymi przeciw nadmiernie wysokim rachunkom, jakie gospodarze przedkładają lokatorom z tytułu świadczeń.

Są one tak wysokie, iż niejednokrotnie przekraczają wysokość komornego.

Wprawdzie lokatorzy mają możność sprawdzenia wysokości tych opłat, zbyt trudna, to jednak rzecz dla ludzi ciężkiej pracy. Co więcej mimo artykułu 7-go Ustawy, zobowiązującego gospodarzy do wywieszania w bramach domów wykazów, określających wysokość opłat i sumy, przypadające proporcjonalnie na każdego lokatora, wykazy takie wywieszane są bardzo rzadko.

Rozporządzenie o wstrzymaniu podwyżek dla lokali jedno i dwuizbowych niewątpliwie okazałoby się w praktyce o wiele bardziej celowe, gdyby norma komornego wynosiła 51 proc.

Z Działu Rozrywek Umysłowych

Ponieważ do łamigłówki politycznej w Dodatku Ilustrowanym wkradło się kilka błędów, podajemy ją poniżej w całości, poprawioną.

A, ca, ca, cja, cze, czi, cki, de, elen, e, fe, gutt, ghi, i, jof, kow, le, ler, ma, ma, na, no, nu, po, poin, piel, pres, ra, ra, re, rin, ru, rek, ry, styd, ski, ski, shi, tro, tu, taj, to, tos, y, wiew, wi, wicz, zi, za.

Znaczenie wyrazów:

1. B. prezes Koła sejmowego kl. N.P.R.
2. Odwołany z Paryża ambasador Sowietów
3. Imię króla włoskiego
4. Kierownik polityki zagranicznej Sowietów
5. Polski minister spraw zagranicznych
6. Jeden z przywódców opozycji w Sowietach
7. Premjer francuski
8. Imię znanego polityka francuskiego
9. Nazwisko marszałka ostatniego sejmu
10. B. prezes Koła sejmowego „Wyzwolenia“
11. Miejscowość we Francji, pod którą toczyła się wielka bitwa
12. Zmarły niedawno polityk sowiecki
13. Zamordowany Prezydent Rzplitej
14. Przewodniczący ostatniej sesji Ligi Narodów
15. Twórca teorji o „Paneuropie“
16. Jeden z twórców Sowietów
17. B. prezes Koła sejmowego „Piast“
18. Stronnictwo
19. B. prezes Koła sejmowego P. P. S.

Czy jesteś członkiem Czerwonego Krzyża?

Do akt. № 2158 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 stycznia 1928 r., od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej № 27, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Holendra i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 475.

Łódź, dnia 30 grudnia 1927 r.

KOMORNIK 116
L. Wąsowski.

Do akt. № 1933 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 stycznia 1928 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Kamiennej № 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Anny Gajst i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 480.

Łódź, dnia 2 stycznia 1928r. 117

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. za odnoszenie do domu 40 gr., zamiejscowe 3 zł., zagranicą 5 zł. 70 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: przed i w tekście 40 gr., nadesłane 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., zwyczajne 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.